NUMER 268.

DZIENNIK POWSZECHNY

15/27 Listopada 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Czwartek, 27 Listopada 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Wczoraj, o godzinie 2-ej po południu, Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Konstanty Namiestnik w Królestwie, w towarzystwie JW. p. o. Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego, raczył przybyć do Akademji Duchownej Rzymsko-Katolickiej, gdzie przyjęty przez Jego Ekscelencję Arcybiskupa Metropolitę Warszawskiego i Rektora Akademji, oraz całe grono Profesorów, zwiedzał w najdrobniejszych szczegółach cały gmach instytutu.— Z tamtąd Jego Cesarska Wysokość udać się raczył do Seminarjum Djecezjalnego Ś-go Jana, gdzie także wchodził we wszelkie szczegóły wewnętrznego urządzenia.

W dniu wczorajszym otworzone zostały kursa nauk w Szkole Głównej.

Mszę Ś-tą z wezwaniem do Ducha Św. celebrował o godzinie 8-ej z rana Arcybiskup Metropolita Warszawski, w kościele Panien Wizytek, w obec licznie zebranej młodzieży, do której następnie przemówił, wykazując, że religja nie jest nieprzyjaciołką oświaty, ale owszem, człowieka do ciągłego oświecania się zobowiązuje.

Po skończonem nabożeństwie, studenci Szkoły Głównej udali się do przygotowanych auditorjów, w których Profesor i Dziekan Wydziału Frączkiewicz, oraz Profesorowie Kasznica i Szmurło rozpoczęli pierwsze prelekcje swoje, pierwszy Algebry wyższej, drugi Encyklopedji prawa, a ostatni języka Greckiego.

P. o. Warszawskiego Ober-Policmajstra.—Dostrzegać się daje, że w niektórych domach meldunki osób na mieszkanie przybywających nieakuratnie lub nie zgodnie z instrukcją przez radę administracyjną, pod dniem 10 (22) Listopada 1861 r. zatwierdzoną, są prowadzone. Ponieważ zaniedbanie pod tym względem, jako nader szkodliwe dla porządku publicznego, miejsca mieć nie powinno, przeto p. o. Ober-Policmajstra zwracając uwagę właścicieli i rządców domów na zacytowane przepisy, których wyciąg na początku każdej księgi meldunkowej jest zamieszczony, wzywa, ażeby do takowych z całą ścisłością stosowali się pod odpowiedzialnością kodeksem karnym zastrzeżoną; dopilnowanie czego jednocześnie policji wykonawczej zaleconem zostało.—Warszawa dnia 14 (26) Listopada 1862 r. Pułkownik (podp.) *Muchanow.*

Rada Zarządzająca Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej donosi: że od dnia 22 Listopada (4 Grudnia) r. b. otwartą zostanie do użytku publicznego cała linja drogi tej, wraz z jej komunikacją z drogą żelazną Prus Wschodnich.

Osobowe pociągi na otworzyć się mającej drodze odchodzić będą: z Warszawy do Gdańska o godzinie 7 min. 15 rano;—z Warszawy do Berlina o godzinie 10 rano. Do Warszawy przychodzić będą takież pociągi z Berlina o godzinie 6ej min. 15 po południu;—z Gdańska o godzinie 10ej w wieczór.

Rozkłady jazdy kursa pociągów tych szczegółowo wykazujące, będą wkrótce ogłoszone.

Z Petersburga, 20 Listopada.

Przez Najwyższe dyplomy mianowani zostali kawalerami orderów: dnia 22 Października (v. s.), św. Włodzimierza 2-ej klasy z mieczami, jenerał-lejtnant, naczelnik wojenno-topograficznego oddziału głównego sztabu armji kaukazkiej, Józef *Chodźko*; 26 października (v. s.), tegoż orderu bez mieczy, rzeczywisty radca stanu, stały członek wojenno-medycznego komitetu naukowego, Orest *Schering*; 25 Października (v. s.), Św. Stanisława 1-ej klasy, profesor doktór *Tischendorff*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Projekt Rady Miejskiej dotyczący powiększenia liczby szkółek elementarnych.

W przedmiocie urządzenia szkółek elementarnych w mieście tutejszem, Rada Miejska następujące czyni uwagi i wnioski, pod uznanie Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, tudzież Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych ponieść się mające:

W wykonaniu służącej sobie z Art. 18 i 28 prawa z d. 24 Maja (5 Czer.) 1861 r. o Radach Miejskich, atrybucji nadzoru nad miejskiemi instytucjami publicznemi, Rada Miejska uznała przedewszystkiem za potrzebne poinformować się o stanie obecnym szkół elementarnych publicznych w naszej stolicy. Z wykazów dostarczonych przez Zwierzchności szkolne, ze sprawozdania członków swych delegowanych i uwag osób kompetentnych, Rada Miejska powzięła następujące wiadomości;

Obecnie znajduje się w Mieście Stołecznem Warszawie 22 szkół elementarnych, utrzymywanych z funduszu wydatkowanego przez pośrednictwo Kasy Miejskiej, a mianowicie:

szkół elementarnych rządowych 15; z tych męzkich 9, żeńskich 6;
szkół elementarnych wyznania mojżeszowego 7; z tych 5 męzkich, a 2 żeńskie.

Szkoły elementarne rządowe są jednoklassowe, oprócz dwóch tylko (przy ulicy Bednarskiej i przy Marszałkowskiej) które mają oddziały dodatkowe.

W szkołach wyznania Mojżeszowego jest klas czyli oddziałów 18, a mianowicie:

szkół męzkich trzyklasowych 3, dwuklasowa 1, jednaklasowa 1;
szkół żeńskich trzyklasowych 2.

Tak w szkołach rządowych, jako i w szkołach wyznania Mojżeszowego nauka jest bezpłatną.

Szkoły elemetarne rządowe utrzymywane są z funduszów miejskich i skarbowych; szkoły wyznania Mojżeszowego, z dochodów koszernego, przez Dozór Bóżniczy administrowanych i z ofiar dobrowolnych.

Przy kościele św. Aleksandra znajdują się dwie szkółki elementarne, męzka i żeńska, utrzymywane z etatu parafji i składek wnoszonych przez rodziców, a zostające pod dozorem Dyrektora Gimnazjum Gubernialnego.

Przy kościele Ewangelicko-Augsburgskim, szkoła elementarna męzka o dwóch oddziałach, z których każdy podzielony na dwie części, i szkoła żeńska o dwóch klasach, z klasą wstępną podzieloną na dwa oddziały; ogółem klas 8.

Nadto jest jeszcze szkółka religijna za Wolskiemi rogatkami.

Przy kościele Ewangelicko-Reformowanym są dwie szkoły elementarne, męzka i żeńska, każda o dwóch oddziałach.

Szkoły przy kościołach Ewangelicko-Augsburgskim i Ewangelicko-Reformowanym utrzymywane są z procentu od legatów, z opłat wpisowych, zasiłku z funduszów kościelnych, nadto szkoły przy kościele reformowanym, mają zasiłek rs. 100 z funduszu edukacyjnego.

Szkoły elementarne rządowe zostają pod dozorem Dyrektora Gimnazjum Gubernialnego; szkoły utrzymywane z funduszów gminnych, pod dozorem członków właściwych gmin.

Liczba uczących się wynosi:

w dziewięciu szkołach elementarnych rządowych męzkich	1,005
w sześciu szkołach elementarnych rządowych żeńskich	782
w pięciu szkołach męzkich wyznania mojżeszowego . .	518
w dwóch szkołach żeńskich wyznania mojżeszowego . .	356
w szkole elementarnej męzkiej przy kościele św. Aleksandra	150
w szkole elementarnej żeńskiej przy kościele św. Aleksandra	79
w szkole męzkiej przy kościele Ewangelicko-Augsburgskim	313
w szkole żeńskiej przy kościele Ewangelicko-Augsburgskim	264
w szkółce religijnej	34
w szkole męzkiej przy kościele Ewangelicko-Reformowanym	154
w szkole żeńskiej przy kościele Ewangelicko-Reformowanym	65
Ogółem	3,720

Podług wyznań liczba uczniów wynosi:

Katolików 2,021, (w szkołach rządowych 1,575; u Ś-go Aleksandra 220; w szkole Ewangelicko-Augsburgskiej 108; w reformowanej 118).

Starozakonnych 993, (w szkółkach swego wyznania 874, w rządowych 105, u Ś-go Aleksandra 1, w ewangelickich 13).

Ewangelików wyznania Augsburgskiego 552, w szkołach swego wyznania 496, w rządowych 53, u Ś-go Aleksandra 3).

Ewangelików reformowanych 80, (w szkołach swego wyznania).

Prawosławnych 60, (54 w szkołach rządowych, 5 u Ś-go Aleksandra, 1 w szkole Ewangelickiej).

Greko-unitów 14 (w szkole Ewangelicko reformowanej).

Nauczycieli elementarnych w szkołach rządowych męzkich jest . . .	11
Nauczycieli języka niemieckiego	2
Nauczyciel rysunków	1
Nauczycieli religji	2
Nauczycieli w szkołach wyznania mojżeszowego męzkich	17
Nauczycielek w szkołach wyznania mojżeszowego żeńskich	5
Nauczyciel u Ś-go Aleksandra przy szkole męzkiej	1
Nauczycielka u Ś-go Aleksandra przy szkole żeńskiej	1
Nauczycieli w szkole Ewangelicko-Augsburgskiej męzkiej	8
Nauczycieli w szkole Ewangelicko-Augsburgskiej żeńskiej	9
Nauczycielek w szkole Ewangelicko-Augsburgskiej żeńskiej	5
Nauczyciel w szkole religijnej . .	1
Nauczycieli w szkole Ewangelicko-reformowanej męzkiej	7
Nauczycieli w szkole Ewangelicko-reformowanej żeńskiej	7
Nauczycielka w szkole Ewangelicko-reformowanej żeńskiej	1
Nauczycielek elementarnych w szkołach rządowych żeńskich . . .	6
Ogółem	84

W szkołach elementarnych rządowych liczba uczniów prawie wszędzie sto przewyższa, w niektórych do dwustu dochodzi, gdy tymczasem lokale połowę zaledwie tej liczby z jaką bądź wygodą pomieścić by mogły. Ze zbytecznego natłoku wynika przeciążenie nauczycieli, a razem z tem trudność nauki i dozoru. Według oświadczeń większej liczby nauczycieli i nauczycielek, prócz nadmiernie już wysokiej cyfry zapisanych dzieci, zgłaszają się ciągle rodzice z nowemi kandydatami, których przyjęcia z konieczności wręcz odmówić przychodzi.

Ogólnie wzrastająca drożyzna komornego w Warszawie zwiększa się ilekroć idzie o pomieszczenie szkółki, gdyż właściciele domów przywodząc niedogodności, jakie wynikają dla nich z pomieszczenia znacznej liczby dzieci, domagają się ceny nierównie wyższej od zwyczajnej; obecny zaś etat dla szkół tylko po rs. 200 przecięciowo dla szkółki na lokal przeznacza.

Nauczyciele i nauczycielki w ogólności starannie pracę swą wykonywają, i obejście z dziećmi zdaje się być rozsądnem. Jeżeli rezultaty nauki nie są zupełnie zadawalniające, przyczyny szukać należy przedewszystkiem w nadzwyczajnym napływie uczących się, a także w zaprzątnieniu dzieci zbyteczną liczbą przedmiotów, mianowicie też językami, oprócz ojczystego, wreszcie w trudności dobrego wykształcenia pedagogicznego.

W szkołach wyznania mojżeszowego dobroczynne skutki działania Dozoru Szkolnego i pojedynczych opiekunów już dziś są widoczne, tak pod względem instrukcji jakoteż i edukacji.

Szkoły ewangelickie, przy należytem uposażeniu, rozkład uczących się i ich stosunek do ogółu ludności swego wyznania, najwięcej mają do normalnego zbliżony.

Przystępując do rozpoznania takiego stanu rzeczy, Rada Miejska zapatruje się na art. 20 ad *b* Ustawy o Wychowaniu Publicznem z dnia 8 (20) Maja r. b., z mocy którego:

Pośrednia opieka nad szkołami elementarnemi należy do Rad Powiatowych.

Według art. 11 prawa wyborczego z d. 24 Maja (5 Czerwca) 1861 r.

Miasto Warszawa nie należy do żadnego Okręgu Wyborczego i nie wybiera członków do Rady Powiatowej.

Według art. 15 punktu 2 prawa o Radach Powiatowych z dnia 24 Maja (5 Czerwca) 1861 r. Rady Powiatowe

czynią wnioski co do utworzenia wspierania i ulepszenia zakładów na użytek całego Powiatu, lub jego części przeznaczonych.

Według zaś ostatniego ustępu powołanego artykułu, Rady Powiatowe w przypadkach w pomienionym artykule oznaczonych stanowią o własności gmin miejskich do czasu ustanowienia Rad Miejskich:

Z czego wynika, że atrybucje powołanym artykulem prawa Radom Powiatowym zapewnione, służą Radom Miejskim tam, gdzie takowe istnieją.

Z tego więc powodu i opieka pośrednia nad szkołami elementarnemi do Rady Miejskiej należy, przy względzie zwłaszcza na art. 18 i 28 prawa o Radach Miejskich, które nadaje tymże Radom nadzór nad miejskiemi instytucjami publicznemi.

Stosownie do tych przepisów i na mocy powołanego art. 20 *b* Ustawy o Wychowaniu Publicznem, Radzie Miejskiej służy prawo:

wglądać w stan szkół elementarnych, czynić swe uwagi Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego tyczących się stanu szkół, ich potrzeb i zmian, dążących do ich ulepszenia, tak pod względem pedagogicznym, jako i pod wszelkim innym.

Uważając za właściwe wstrzymać się na teraz od czynienia uwag pod względem pedagogicznym, i pozostawiając to Władzy Edukacyjnej, tudzież mężom w tym zawodzie doświadczonym, Rada Miejska, powodowana powyższem sprawozdaniem, w wykonaniu służącego sobie prawa, poczytuje za stosowne uczynić następujące uwagi pod względem administracyjnym i ekonomicznym.

Stosownie do art. 20 Ustawy o Wychowaniu Publicznem:

szkoły elementarne wyjmują się z pod zwierzchnictwa i zawiadywania Dyrektorów Gimnazjum i Zwierzchników Szkół Powiatowych, a poddane być mają bezpośredniej opiece i zawiadywaniu Dozoru Szkolnego, pośredniej opiece Rad Powiatowych (zatem i miejskich), oraz podlegać Rządom Gubernialnym.

Przepis ten stosuje się do 15 szkół elementarnych rządowych naszej Stolicy, a także do dwóch szkółek przy kościele Ś-go Aleksandra, jako pod dozorem Dyrektora Gimnazjum zostających, tudzież do szkół Ewangelickich na mocy art. 29 Ustawy o Wychowaniu, a z niewątpliwej analogji i do szkół elementarnych wyznania mojżeszowego.

Dla tego Rada Miejska przedewszystkiem wnosi:

1. ażeby pomienione szkoły elementarne poddane zostały, o ile można najwcześniej pod zwierzchnictwo Magistratu M. Stołecznego Warszawy, jako Władzy w Mieście naszem Rządowi Gubernialnemu odpowiadającej.

Jednocześnie Rada uważa za potrzebne:

aby, z przejściem szkół elementarnych pod władzę Magistratu, wszelkie akta odnoszące się do zarządu tychże szkół, a niezbędne do sprawowania atrybucji Magistratowi służącej, od właściwych Zwierzchności Szkolnych i z Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, do Archivum Magistratu ściągnięte zostały.

2. aby Dozór Szkolny szkół elementarnych urządzony został z początkiem roku szkolnego bieżącego, stosownie do art. 20 ad *a*. Ustawy o Wychowaniu.

Że zaś w mieście Stołecznem Warszawie, ze względu na znaczną liczbę ludności i szkół, zachodzi potrzeba rozdziału prac pomiędzy osoby, którym dozór nad szkołami powierzonym będzie, a ztem razem i znaczniejszej liczby osób do składu Dozoru Szkolnego wchodzić mających; gdy już pod względem wyborczym Miasto na 12 zgromadzeń wyborczych podzielone zostało, i pod względem edukacyjnym za tyleż gmin uważać je należy, przeto Rada Miejska jest zdania, że dla każdego cyrkułu urządzić należy osobny Dozór Szkolny odpowiednio cytowanemu przepisowi prawa złożony.

W przedmiocie wewnętrznego urządzenia szkół elementarnych, pod względem administracyjnym i ekonomicznym przychodzą pod rozwagę następujące pytania:

I. Jaka liczba szkół elementarnych odpowiednia jest potrzebom ludności; czyli, ile i jakie szkoły urządzić by obecnie wypadało?
II. jakich sum wymagałoby potrzebne urządzenie szkół elementarnych?
III. z jakich funduszów wydatki te pokryte być winny?

Co do I-go. Liczba szkół, mianowicie też elementarnych rządowych, okazuje się zbyt szczupłą w stosunku do dzisiejszej liczby uczących się, a jeszcze bardziej w stosunku do ogólnych potrzeb ludności.

Miasto Stołeczne Warszawa liczyło w r. 1861 ludności stałej i niestałej ogółem 230,255; w tej liczbie starozakonnych stale zamieszkałych 42,723; ludności niestałej męzkiej tegoż wyznania było w r. 1859—4,433; łącznie zaś z cyfrą kobiet wyznania mojżeszowego, należących do ludności niestałej, (której to cyfry statystyka urzędowa nie dostarcza), tudzież z mieszkańcami starozakonnymi później w Warszawie zamieszkałymi, ludność starozakonną Stolicy naszej nie wyżej jak na 50,000 liczyć wypada, a zatem ludność chrześcjańską liczyć należy na 180,000.

Ludność stała chrześcjańska wynosiła w r. 1861—120,172; zwrócić wszakże należy uwagę, że różnica ludności stałej od niestałej nie wywiera wpływu na ilość szkół elementarnych, których ludność niestała potrzebuje na równi z stałą; ludność bowiem niestała składa się z osób ciągle w Warszawie przebywających, jako to ze znacznej liczby oficjalistów, służących, wyrobników i t. p.—Z tego wynika, że liczba ludności, którą brać należy pod uwagę przy oznaczaniu stosunku uczących się do ogółu mieszkańców, jest dla wyznań chrześcjańskich 180,000 a dla starozakonnych 50,000.

Ludność wyznania Ewangelicko-Augsburgskiego, podług najdokładniejszego spisu policyjnego w r. 1860 dopełnionego, wynosiła 11,026 głów, licząc mieszkańców stałych i niestałych razem. Ludność Ewangelicko-reformowana podług cyfry urzędowej wynosić ma tylko 1,192 głów. Według zdania osób rzeczy świadomych, ludność stała i niestała obydwóch wyznań ewangelickich, z przybytkiem po r. 1860, nie przenosi cyfry 15,000.

Główną katolicką masę ludności przyjąć można bezbłędnie na 160,000.

Ogólny stosunek uczących się w szkołach elementarnych rządowych i gminnych będzie 1:62.

Stosunek tychże uczących się do ludności swego wyznania będzie:

	Ludność	Liczba uczących się	Stosunek
Katolików	160,000	2,021	1:79
Starozakonnych	50,000	993	1:50
Ewangelików	15,000	598	
w szkółkach w obrębie miasta			1:25.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Dzienniki francuzkie ciągle oskarżają Anglję o popieranie w Grecji kandydatury księcia Alfreda. Taki cel ma mieć podróż jego do Korfu, gdzie spodziewany był na 29 b. m., a gdzie królewskie gotowano mu przyjęcie. We Francji działania te budzą niezadowolenie: pessymiści utrzymują nawet, że rząd angielski przewidując mogące zajść na Wschodzie wypadki, zamierza zająć wyspę Lemnos przy wejściu do cieśniny Dardanelskiej. Mniemanie to wszakże nie zasługuje na uwagę, ponieważ Anglja, która dotąd tradycjonalnie tak usilnie starała się o zachowanie całości Turcji, zajęciem tym mogącem być uważanem nawet za *casus belli*, wznowiłaby kwestję Wschodnią.

Niektóre dzienniki paryzkie utrzymują, że Anglja nie ma zamiaru osadzić na tronie księcia Alfreda, raz żeby musiała ustąpić w takim razie wysp Jońskich, potem, że musiałaby zmienić zupełnie politykę swą na Wschodzie.

Indépendance belge na zasadzie listów prywatnych utrzymuje, że w Grecji panuje zupełna spokojność, zaburzenie w Patras na korzyść dynastji bawarskiej, z łatwością zostało przytłumione. Według tychże listów, w Grecji dotąd mówią tylko o dwóch kandydatach, księciu Alfredzie i księciu Napoleonie, o którego kandydaturze wszakże zupełnie przemilczają dzienniki zachodnie.

La France mówiąc o broszurze księcia Napoleona, utrzymuje, że przytoczone w niej dokumenta, dowodzą tylko potrzeby reform których zaprowadzenie Francja ciągle dora-

dza, lecz wcale nie wskazują konieczności zniesienia władzy, zostającej w tak ścisłym związku z wielkością Francji, interesem katolicyzmu i równowagi Europy.

Dzisiejsze dzienniki żadnych nie podają nowych wiadomości z Włoch.

W Wiedniu powszechnie sądzą, że Cesarz osobiście w d. 7 Grudnia zamknie posiedzenia rady państwa, która do tego czasu ukończy swe prace finansowe; co zaś do ugody z Bankiem, to nawet już w gabinecie panuje przekonanie, iż załatwienie tej sprawy trzeba będzie odłożyć do przyszłych posiedzeń rady państwa.

Gazetta di Venezia z wyższego upoważnienia oświadcza, iż pogłoski o rychłem wprowadzanie statutu do Kr. Wenecjańskiego, są przedwczesne; wszakże będzie on zaraz wprowadzony w życie, jak tylko na to okoliczności pozwolą; obecnie wszakże jest to niemożliwem.

W Berlinie z powodu przyjazdu tam, w charakterze członka sejmu prowincjonalnego, p. Manteuffla, rozniosła się wieść, że były ten minister zostanie powołany do gabinetu.

Kiedy hr. Rechberg przesłał do lorda Russela depeszę, pochwalającą jego notę do rządu duńskiego, a mianowicie, propozycje załatwienia sprawy szlezwicko-holsztyńskiej zgodne z sposobem zapatrywania się na nią rządu austrjackiego, z zastrzeżeniami wprawdzie co do interwencji angielskiej w sprawie czysto niemieckiej, kiedy w ogóle nota hr. Russela sprawiła wielką radość w obozie wielko-niemieckim, tymczasem w Anglji potępiają ją nawet niektórzy członkowie gabinetu, z czem mają być w związku pogłoski o usunięciu się lorda Russela.

(Ind. bel., W. Z., Schl. Z.).

Anglja.

Londyn, 22 Listopada. Wyglądano tu z niecierpliwością rezultatu wyborów w Ameryce północnej. *Times* pisze w tym względzie: „Zwycięztwo stronnictwa demokratycznego, czyli jak go słusznie teraz nazwać możemy, konserwatywnego, jest tak zupełne, iż zaskoczyło niespodzianie nie tylko stronę przeciwną, lecz samych nawet demokratów, którzy namyślają się nad przyszłem swem zachowaniem się. Jakkolwiek nie jest jeszcze znany rezultat wszystkich wyborów, niemniej atoli to co o nich dotąd wiemy, upoważnia nas do oświadczenia, że stronnictwo konserwatywne odniosło tak na wschodzie jak i na zachodzie świetne zwycięztwo. W stanie Nowy-Jork, posiadającym obok inteligencji i bogactw, cztery miliony mieszkańców, konserwatyści mieli po swej stronie tak przeważną większość, iż sam p. Seymour i jego przyjaciele nie mogli wyjść z podziwu. Spodziewali się oni przeważyć na swą stronę zwycięztwo za pomocą większości jakich paru głosów, a tymczasem większość wynosi w samem mieście Nowym-Jorku 32,000, w Brooklyn, gdzie wielki wpływ posiada jeden ze znakomitszych obrońców abolicjonizmu, 8,000, a w samym Stanie około 10,000 głosów. Do kongresu Stan ten wybrał 17 demokratów i 14 republikanów, do zgromadzenia prawodawczego samego Stanu, 42 demokratów i 24 republikanów, a za jakich dwa tygodni rząd samego Stanu, którego rzeczywista władza jest największą po władzy prezydenta, znajdować się będzie w ręku p. Horatio Seymour'a, jednego z pierwszorzędnych demokratów i przeciwnika gabinetu waszyngtońskiemu. W New-Jersey obrani zostali jeden gubernator konserwatywny i czterech konserwatywnych członków kongresu, podczas gdy ze stronnictwa republikańskiego obrany został jeden tylko do kongresu członek. Najbardziej zadziwiający jest wypadek wyborów na zachodzie. Ludność stanów zachodnich jest bardzo do Unji przywiązana i podtrzymywała stale prezydenta Lincolna, od samego początku wojny, tak swemi głosami, jak głównie tysiącami walecznych obrońców. Mieszkańcy tych stanów przybrali pierwiastkowo charakter republikanów z tego powodu, że Południe rościło prawo do wprowadzania murzynów do najdalszych terytorjów północno-zachodnich. Stronienie mieszkańców Zachodu od murzynów, które okazuje się widocznie z praw obowiązujących w Illinois i paru innych stanach i terytorjach, mocą których pobyt w nich wolnych nawet ludzi kolorowych jest wzbroniony, wywołało ducha stanowczej opozycji przeciw żądaniom Południa i stworzyło stronnictwo, które postawiło p. Lincolna u steru rządu. Pomimo to ludność Zachodu nie żywi bynajmniej usposobień abolicjonistowskich i nie życzy sobie wytępienia rodzin i ruiny przemysłu Południa, tudzież nie chce słyszeć ani o wolnych murzynach, o których p. Lincoln marzy, ani też o niewolnikach, których plantatorowie usiłują im narzucić. Z tego to powodu rząd, który postanowił chwycić się środków ostatecznych, stracił przychylność mieszkańców Zachodu. W Ohio demokraci odnieśli stanowczą przewagę; w Illinois, gdzie prezydent Lincoln przyszedł na świat i zkąd czerpano dotąd główne siły do toczenia walki, obrano 6 demokratów i 5 republikanów, w Indiana 7 demokratów i 4 republikanów i w Wisconsin 2 demokratów i 3 republikanów. Stany te stały przed dwoma laty stanowczo po stronie p. Lincolna. Słowem, zwycięztwo konserwatystów jest zupełne, czemu nawet strona przeciwna nie zaprzecza. Jak sądzi nasz korespondent, większość demokratyczna w nowej izbie reprezentantów wynosić będzie od 11 do 20 głosów. Jakkolwiek nowy kongres ma się zgromadzić dopiero w grudniu 1863 i do tego czasu może być zwołany jedynie na posiedzenie nadzwyczajne, a w ciągu roku przyszłego lub przynajmniej przez pierwszych sześć onego miesięcy, tak kredyta jak i wszelkie uchwały dotyczące wojny należeć będą do atrybucij obecnej republikańskiej izby reprezentantów, — niemniej atoli przyznać należy, że prezydent Lincoln wiele stracił na powadze."

W artykule o usunięciu Mac Clellana od dowództwa, *Times* utrzymuje, że los ten spotkał jenerała nie z powodu niezdolności militarnej, lecz dla jego usposobień konserwatywnych.

Austrja.

Wiedeń, 24 Listopada. Mężowie zaufania ze strony rządu, którzy posyłani byli do Węgier dla zbadania usposobienia umysłów i utorowania drogi do pojednania, wrócili już do Wiednia i złożyli swe sprawozdania. Te ostatnie brzmią pomyślnie o tyle, że okazuje się, iż sami przywódcy stronnictwa narodowego stawiają już teraz na pierwszym planie usiłowania do pojednania. Za punkt atoli wyjścia przy układach uważają oni drugi adres Deaka i utrzymują, że wszelkie usiłowania będą nadaremne, dopóki rząd nie przyjmie objętych tym adresem zasad i nie zmodyfikuje ustawy lutowej w duchu konstytucji węgierskiej.

Na odbytem onegdaj w Peszcie trzeciem posiedzeniu zgromadzenia walnego założycieli towarzystwa kredytowego węgierskiego, ogłoszony został rezultat wyborów. Obrani zostali: hr. Emil Dessewffy prezesem, p. Melchior Lonyai wice-prezesem i p. Baltazar Horwat radcą prawnym towarzystwa. Do komitetu zaś nadzorczego wybrano 18 członków, mianowicie: hr. J. Karolyi, bar. Belę Warkheima, J. Langh'a, A. Wodjaner'a, hr. A. Szapary, F. Kopelly, P. Somtich'a, bar. p. Sennyey'a, F. Fröhlicha, hr. D. Almasy, A. Trefort'a, Wł. Jankowicza, hr. Emer. Degenfelda, J. Hajos'a, hr. Fr. Zichy, hr. J. Andrassy, J. Majlath'a i hr. J. Barkoczy.

Francja.

Paryż, 22 Listopada. Ciągle nadchodzące z Grecji wiadomości wskazujące naprzód powodzenie kandydatury księcia Alfreda, wyłączonego wszakże traktatami od tronu greckiego, ważne mają znaczenie. To chętne trzymanie się Anglji przez greków, jest wyraźną oznaką upadku wpływu francuzkiego, a nawet protestacją przeciwko obecnej polityce gabinetu paryzkiego. Wyraźnie urok imienia Francji znikł prawie zupełnie. Jak mocno zajęty jest rząd temi wypadkami wskazuje ta okoliczność, że pan Drouin de Lhuys osobiście ma przybyć z Compiègne do Paryża dla otrzymania od lorda Cowley objaśnień, które na żądanie Francji miał udzielić gabinet londyński, przeznaczywszy na ich ułożenie wtorkowe posiedzenie rady ministrów. Po otrzymaniu ich p. Drouin de Lhuys natychmiast ma powrócić do Compiègne. Artykuł *Constitutionnela* stanowczo zaprzecza, jakoby pomiędzy p. Drouin de Lhuys a lordem Cowley zaszła żywa sprzeczka z powodu kandydatury księcia Alfreda, a na poparcie swego zaprzeczenia dodaje, iż kandydaturę tę w żadnym razie nie można uważać za stanowczą na serjo. Jest to dążnościowe zaprzeczenie.

Podczas kiedy wpływ francuzki tak silnie został przemożony na Wschodzie, zagraża mu także porażka we Włoszech. Według dziś nadeszłych wiadomości prywatnych gabinet p. Ratazzego nie może się spodziewać zwycięstwa, jakkolwiek z drugiej strony spodziewają się, iż w czasie samej walki może nastąpić zwrot w usposobieniu izby. Co do poparcia, jakie Wiktor-Emanuel zamierza udzielić p. Ratazzemu sprzeczne rozchodzą się wiadomości. Według jednych Król miał powiedzieć p. Minghettemu, że zgodnie z wymaganiami konstytucji, zaraz usunie gabinet potępiony przez izbę; według innych zaś, Król postanowił rozwiązać izbę, jeżeli nie okaże się przychylną gabinetowi, i miał nawet oświadczyć, iż przed samemi wyborami uda się do prowincij neapolitańskich, skąd pochodzi najsilniejsza opozycja, aby osobistą swą popularnością poprzeć gabinet. Dziś znów zapewniano, że p. Farini i Minghetti byli powoływani do Króla; w poselstwie włoskiem sądzą, że następstwem tego posłuchania, na którem byli obecni pp. Ratazzi i Depretis, będzie pojednanie się dawnej większości z prezesem gabinetu, co zapewni temu ostatniemu większość głosów.

Jeden z senatorów miał żądać od p. Drouin de Lhuys, aby tak jak p. Thouvenel pozwolił księciu Napoleonowi przejrzeć archiwa dyplomatyczne dla wyszukania broni przeciw świeckiej władzy papieży, pozwolono mu także poszukać w tychże archiwach dokumentów na obronę tej władzy. Książę Belluna chce także ogłosić broszurę przedstawiającą, ze stanowiska stronnictwa do którego on należy, bieg wypadków w Rzymie, w czasie kiedy tam sprawował dyplomatyczne obowiązki; lecz pragnie na to upoważnienia p. Drouin de Lhuys, który sam chce na to pozwolenia od Cesarza.

W salonaah politycznych zwrócono uwagę na zebranie w Compiègne trzech ministrów: spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych i stanu, skąd wnoszą, że zaproszenie ich w jednej serji nie było rzeczą wypadkową i sądzą, że jeżeli istniały jakie różnice w sposobie zapatrywania się na niektóre kwestje pomiędzy pp. Persignim, Drouin de Lhuys i Walewskim, to obecnie nastąpiło zupełne pomiędzy nimi porozumienie. Zapewniają, iż od pewnego czasu Cesarzowa zdaje się być zupełnie obcą polityce i utrzymuje, iż niema na nią najmniejszego wpływu, przyczem zwracają uwagę, że Cesarzowa przyjęła taką postawę odkąd postępują za jej radami.

Włochy.

Turyn, 20 Listopada. Wczoraj zebrane, za staraniem pp. Fariniego, Vegezzego i Gerrierego, zgromadzenie dawnej większości, mające na celu połączenie się w jedno różnych odcieni, rozeszło się bez żadnego praktycznego na przyszłość rezultatu, przyjąwszy jedynie projekt do porządku dziennego, jaki zamierza zaproponować izbie p. Buoncompagni, brzmiącego: „Izba przekonana, że obecny gabinet nie posiada dostatecznej powagi moralnej do rządzenia krajem, przechodzi do porządku dziennego." Z rezultatu tego zgromadzenia, na którem znajdowało się około 150 członków izby, przewidują wypadek obecnych rozpraw, mianowicie przyjęcie przez izbę porządku dziennego, który nie będzie zawierał ani pochwały ani nagany działań gabinetu, a który pozwoli p. Ratazzemu wejść do nowego ministerstwa, nawet w charakterze prezesa rady ministrów. Zdaje się, iż jedynie mają na celu odosobnić p. Ratazzego od otaczających go osób, których obecność w gabinecie odejmuje mu powagę. Dotąd jednakże, nic stanowczego nie postanowiono i opozycja waha się jeszcze nie wiedząc sama co przedsięwziąć. Sądzą, że jeżeli do dawnej większości przyłączy się stronnictwo lewe, a izba uchwali porządek dzienny zupełnie nieprzychylny gabinetowi, natenczas ten przedstawi Królowi potrzebę rozwiązania izby, z odroczeniem wyborów na dwa lub trzy miesiące.

Na dzisiejszem posiedzeniu izba naprzód unieważniła wybory dokonane w ostatnich czasach w neapolitańskiem, a między innemi wybór poety Patri. Potem p. Buoncompagni zabrał głos, wyrażając zarzuty przeciw gabinetowi. Mowy jego z zajęciem słuchano, chociaż słaby głos i brak płynności wymowy, nie są zaletami mogącemi przykuwać uwagę publiczności. W początku ogółowo zarzucał gabinetowi, że niedostatecznie jest parlamentarny i że został utworzony bez wpływu parlamentu; następnie zarzucał mu szczegółowo, iż miał stosunki z Garibaldim, stosunki niepokojące kraj, a które popchnęły tego ostatniego na błędną drogę. Naprzód zadał pytanie gabinetowi, co uczynił w celu przeszkodzenia przedsięwzięciu Garibaldego i otworzenie oczu tym, którzy sądzili, że jest tolerowane przez rząd; powtóre, dla czego nie zwołał parlamentu zaraz po wypadkach pod Aspromonte; potrzecie dla czego stan oblężenia tak długo był utrzymywany bez zasiągnięcia zdania parlamentu; czwarte pytanie dotyczyło administracji kraju wywołującej ciągłe zażalenia; piąte uskarżało się, że gabinet nie jest wyrażeniem większości izby. Co do polityki zagranicznej, zarzucał gabinetowi, że trzyma się polityki zanadto podległej Francji, że zanadto wyłącznie skłania się ku przymierzu francuzkiemu, i pytał się jakim sposobem rozwiązanie kwestji rzymskiej teraz odleglejsze jest niż kiedykolwiek poprzednio.

P. Buoncompagni zasadzając się na swojej powadze i znanej uczciwości, oświadczył, iż stawia się po nad stronnictwami i interesami osobistemi; że tylko interes kraju skłonił go do wystąpienia przeciwko administracji mogącej zdyskredytować narodowe instytucje; mowa jego jakkolwiek w istocie bardzo nieprzychylna gabinetowi, pod względem formy bardzo była umiarkowana.

Potem zabrał głos p. Mordini, jeden z deputowanych, którzy byli aresztowani w Neapolu przez jenerała La Marmora. Obrona jego była długa i poważna; czerpał swe argumenta w prawodastwie francuzkiem, angielskiem i włoskiem, dla dowiedzenia, że nie można go było aresztować, ponieważ nie był ujęty na gorącym uczynku. P. Mordini składa odpowiedzialność za swe aresztowanie nie tylko na gabinet, ale także na jen. La Marmora, a nawet niższych ajentów, którzy dokonali aresztowania. Teorja ta nie została wcale przyjęta przez większość izby, która nawet okazała zupełne niezadowolenie.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Londyn, 25 Listopada. Dzisiejszy *Times* mówi, że książę Alfred nie może przyjąć ofiarowanego mu tronu greckiego, gdyż Anglja musiałaby w takim razie uczynić wybór między utrzymaniem państwa Tureckiego, a misją księcia Alfreda podbijania prowincij tureckich. W ogóle wybór księcia, należącego do jednej z rodzin panujących w mocarstwach opiekuńczych, spowodowałby wielkie zawikłania.

Kassel, 25 Listopada. Dziś rano przybył do Kasselu goniec z depeszą rządu pruskiego. Ma on polecenie czekać na otrzymanie spodziewanej odpowiedzi 24 godzin. Dziś ma także przybyć ze strony Austrji Feldmarszałek-porucznik p. Schmerling z nadzwyczajną misją.

Berlin, 25 Listopada. W sferach dyplomatycznych zapewniają, że Prusy wspominają w depeszy, dziś w Kassel elektorowi doręczonej, o układach zawartych w miesiącu czerwcu r. b., i zagrażają przedsięwzięciem dalszych kroków, w razie, jeżeli budżet nie zostanie Stanom przedstawiony.

Wiedeń, 25 Listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu izby niższej miały miejsce rozprawy nad budżetem na r. 1863. Przy rozprawach nad budżetem wojskowym, hr. Rechberg oświadczył, że rozbrojenie nie może nastąpić wyłącznie, ale tylko równocześnie za porozumieniem się z innemi mocarstwami. – P. Kuranda żądał objaśnień co do stosunków z państwami zagranicznemi; hr. Rechberg odpowiedział, że stosunki z Francją, Anglją i innemi wielkiemi mocarstwami są przyjazne i pełne zaufania.

Praga, 24 Listopada. Dzisiejsze wybory dodatkowe do rady miejskiej były nader burzliwe. Z wybranych należy jedna trzecia część do stronnictwa niemieckiego. Między innymi wybrani zostali prof. Herbst, naczelny prokurator Ludwig, Dr. Raudnitz.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Wczorajszy dzień był niepogodny—lecz ciepły, średnia temperatura dnia wynosiła 1 stop. R. ciepła, przeszło o 2 stopnie wyższa jak w stanie normalnym, po południu największe ciepło dochodziło do 2 stop. R. najmniejsze wieczorem ½ stopnia R. Barometr opadał, średnia jego dzienna wysokość jest: 749,06 milimetrów. Przez cały dzień panował wiatr mocny południowo-wschodni.

— We wsi Pienice wielkie, powiecie Przasnyskim, dnia 17 Września r. b. z niewyśledzonej przyczyny wszczął się pożar, który zniszczył stodołę z oborami i owczarnię, ubezpieczone na rs. 550,—nadto całą krescencję i 250 owiec, czego wartość wynosi do 3,000 rs.

— W gminie Łomno, powiecie Opatowskim, dnia 20 Września r. b., dwie kobiety: Katarzyna Basina i Wiktorja Gałkowa, po lat 32 liczące, wyrobnice, kopiąc w dole glinę, przez oberwanie się ziemi, na śmierć zasypane zostały, — a jakkolwiek natychmiast je wydobyto, wszakże mimo najusilniejszego ratunku, nie mogły być już przyprowadzone do życia.

— W Nrze 134 *Dziennika Powszechnego* z d. 17 Czerwca r. b. doniesiono już, iż marki pocztowe powstałe w r. 1840 w Londynie, teraz używane są w 69-u krajach Europy, nie licząc miejsc w innych częściach świata. *Indépendance Belge* pisze, że wiele osób zbiera rzeczone marki, tworząc całe ich albumy. Dowodzono już użyteczności wszelkiego rodzaju zbiorów i kollekcij. W Warszawie wiemy o zbiorach następujących, własnością osób prywatnych będących: kalendarzów od najdawniejszych do dzisiejszych czasów, pieczęci kilka tysięcy, robót ręcznych np. modelowanych z chleba i t. p., autografów różnych sławnych ludzi (dwa zbiory), rozmaitych osobliwości (kilka zbiorów), wielki zbiór map, afiszów teatralnych, sygnetów, pism w różnych językach kreślonych, a zawierających tylko pacierz sam, czyli modlitwę Pańską, zbiór nut, etykiet na wina, arak i inne trunki, że już pominiemy zbiory obrazów, rycin, sztychów, medali i monet, które wiele gromadzi osób. Ś. p. Minasowicz, artysta-malarz w r. 1853 czy 54 zmarły, zostawił zbiór klepsyder czyli kartek pogrzebowych, co wywołało oddzielny dział w dziele K. Wł. Wójcickiego p. t. Cmentarz Powązkowski.—Jeden także ze zmarłych mieszkańców Warszawy, zostawił zbiór bułek, rogali i t. d., wypiekanych w Warszawie, w różnych kształtach i te przez czas lubo zeschłe, dawały wyobrażenie o formie pieczywa, jakie toż przechodziło. Ś. p. Kudlicz, artysta dramatyczny, zostawił wielki zbiór tabakierek, począwszy od kożubka aż do kosztownych tych skrzyneczek; niegdy Lange w Powązkach, restaurator, miał znaczny zbiór fajek; wreszcie dowiadujemy się, iż znalazł się i u nas zbieracz marek pocztowych, których już posiada kilkaset. Wszystko to dla nauki umiejącej korzystać przydać się może.

— *Wiadomości statystyczne o Odessie za r.* 1860. Odessa z przedmieściami zajmuje 42,628 dziesiatyn i 1,728 saż. kwadr. gruntu, czyli około 410 wiorst kwadratowych. Samo miasto ma przestrzeni 561 des. 421 saż. kwadr. Budowli rządowych i prywatnych w 1860 roku znajdowało się w niej 6,294, a w tej liczbie magazynów zbożowych 477, mostów murowanych w mieście 19, na przedmieściach murowanych 19, drewnianych 2; tam 2. Mieszkańców liczono do 117, 829 dusz płci obojej, a mianowicie: szlachty dziedzicznej 980, osobistej 2,535; rozmaitego stanu 4,049; duchownych i służby kościelnej z rodzinami 289, zakonników i zakonnic 82, duchownych wyznań zagranicznych 11, wojska 5,567, obywateli honorowych 208, kupców 6,791, a w tej liczbie 3,694 żydów; mieszczan odesskich 61,597, a między nimi 9,282 żydów; obcych 17,818; cudzoziemców nie zapisanych do stanu kupieckiego 4,149, kolonistów 1,619, włościan 3,270, rzemieślników 5,946. — *Przemysł miejscowy w Odessie i na gruncie miejskim.* Przemysłowców zajmujących się: wydobywaniem kamienia, oraz wyrabianiem cegły i dachówki było 735; ogrodnictwem 2,819; drobnym handlem 3,800, rozmaitemi rzemiosłami 1,653; — furmaństwem 580; przerabianiem i przemierzaniem zboża 400; młynarstwem 120.— *Fabryki i zakłady.* Fabryk makaronu—6; młynów parowych—6; swiec stearynowych—1; folusz—1, świeć woskowych—2; fabryk lin—3; topielni łoju i mydlarni—16; cegły i dachówki —13; wyprawy skór i kuśnierskich—7; tabacznych 15; wódek i piwa—1; stolarskich—1; piekarnia mechaniczna z parowym młynem—1; tartak—1; fabryka machin—1 i giserni 3. Wszystkie te fabryki wyrabiały towarów na sumę 3,716,414 rs. — *Żegluga.* Z zagranicy przybyło statków 1,138; statków nadbrzeżnych przypłynęło 1,858; odpłynęło—1,923. —*Handel.* W roku 1860 wywieziono za granicę towarów za rs. 31,480,578, przywieziono z zagranicy za 15,382,359. Handel statkami przybrzeżnemi wynosił co do przywozu 9,607,055 rs., a co do wywozu 4,066,134 rs. czyli ogółem 13,673,189 rs. Obrót na jarmarku tak zwanym krestowozdwiżeńskim wynosił w przywozie 308,000 rs., w sprzedaży 117,000. — Kapitałów we wszystkich trzech gildjach zadeklarowano na 3,920,000 rs.; bankructwa zaś mieszczan i kupców dochodziły ogółem do sumy 268,379 rs. 48 kop. — *Zakłady naukowe.* 1) szkół rządowych, wraz z liceum Ryszeliewskiem liczono w Odessie 1860 roku 25; 2) prywatnych zakładów — 46; 3) duchownych—3; wszystkich zaś zakładów naukowych było 74. Liczba uczniów dochodziła do 4,177, uczenic do 1,860. Oprócz tego 6 szkół niedzielnych dla chrześcjan i dwie sobotnie—dla żydów. Liczba uczących się do liczby mieszkańców była w stosunku jak 1 : 19. — Drukarni liczono w roku 1860 cztery, z których jedna miejska. Dzienników wychodziło w języku rosyjskim 2, w francuzkim — 1 i w niemieckim — 1 (Unterhaltungsblatt).— Lekarzy w Odessie było 61, weterynarzy 4, akuszerek 10; dentystów 4, aptek 12. Ogólna liczba zmarłych wynosiła w 1860 roku 4,826, i była w stosunku do mieszkańców jak 1 : 24. Między zmarłymi znajdowało się 8 osób, które liczyły wieku od 101 do 110 lat.

— Wiadomo, że Bolesław Krzywousty złączywszy Pomorze z Koroną Polską, wezwał Ottona, świątobliwego biskupa bamberskiego, języka polskiego świadomego (był bowiem długi czas kapelanem przy Królu Władysławie Hermanie), aby zaszczepił wiarę chrześciańską na Pomorzu. Misja ta szczęśliwie się udała. Obecnie ksiądz Himmel proboszcz wojskowy i cywilny w Kołobrzegu na Pomorzu, chcąc uczcić pamięć tego świętego biskupa, wydał odezwę, w której powiada, iż licząc na czynną pomoc serc prawdziwie katolickich, zamyśla wybudować w Kołobrzegu nad morzem Baltyckiem, obszerną kaplicę na cześć Św. Ottona, apostoła ziem pomorskich, i z nią szkółkę dla dzieci katolickich połączyć.

— Podaliśmy wzmiankę o otwarciu w dniu 18-m b. m. czeskiego teatru narodowego w Pradze, w nowym gmachu tymczasowym. Uroczystość ta rozpoczęła się o wpół do 7-ej z wieczora, przy trzykrotnym odgłosie trąb i kotłów. Następnie p. Szymanowski odczytał prolog napisany przez p. Jahna, w którym między innemi: „skromny przybytek muzy czeskiej" polecony został względom zwolenników i opiekunów teatru czeskiego. Prolog ten wywołał głośne oklaski. Po powtórnem ozwaniu się trąb i kotłów, odegraną została uwertura skomponowana na tę uroczystość przez p. Wojaczka i osnuta na motywach dwóch pieśni narodowych. Trajedja Halka pod tytułem *Kral Wukaszin,* pomimo głośnej sławy jaką jej autor cieszy się, niezupełnie może trafnie obraną została. P. Halek napisał znaczną liczbę wybornych utworów dramatycznych, z których atoli powyższa trajedja jest najsłabsza. Wyborne są tu sceny z życia ludu wzięte, lecz za to inne ustępy są zbyt rozwlekłe i przypominają nieraz obce wzory. Pomimo to autor był kilkakrotnie wywoływany przez licznie zgromadzoną publiczność.

— Instytut Francji składa się z pięciu Akademij; Akademję francuzką, właściwą założył Richelieu w 1636 r.; Akademja napisów winna swój początek Kolbertowi, który ją założył w 1663 r. i utworzył Akademję sztuk pięknych r. 1666. Akademja nauk moralnych i politycznych powstała dopiero w zeszłym wieku. Konwencja narodowa zniosła tę arystokrację uczoną, lecz już w 1794 r., Instytut Francji został przywrócony. W 1803 r., pierwszy konsul podzielił go na cztery oddziały: nauk, literatury francuzkiej, historji starożytnej i sztuk pięknych. Za czasów panowania Burbonów w 1816 r., został on na nowo zreorganizowany z przywróceniem dawnych nazw, lecz oddział nauk politycznych i moralnych, zniesiony w 1791 roku, został przywrócony dopiero za Ludwika Filipa w 1832 r.

Akademja francuzka liczy 40 członków pobierających po 1500 fr., rocznej płacy; akademja napisów i literatury ma 40 członków, akademja nauk 63, akademja sztuk 40, akademja nauk moralnych 40; wszyscy członkowie ci pobierają po 1,200 fr. rocznie, a obok tego każdy oddział posiada 10 akademików honorowych. Każda z pięciu akademji ma sekretarza dożywotniego, pobierającego 6,000 fr. rocznie, oprócz mieszkania w pałacu Instytutu, zwanego pałacem Mazarin.

Akademja medycyny jest zupełnie niezależną od Instytutu; przed rewolucją francuzką nosiła nazwę *towarzystwa królewskiego,* a w 1820 otrzymała obecne nazwisko; dzieli się ona na 11 wydziałów ma 100 członków i 70 stowarzyszonych, noszących różne tytuły.

Na prowincji, stowarzyszenia akademickie są liczne; każdy departament posiada ich kilka, lecz mało które z nich znane jest po za granicami swej prowincji. Z nich wszakże mają większą sławę: Akademja napisów i literatury w Tuluzie, czynnie pracująca nad naukami, Akademja Stanisława w Nancy istniejąca od wieku przeszło, Towarzystwa starożytności w Normandji, Zachodnie (w Poitiers) i w Pikardji, Towarzystwo archeologiczne dep. Oise, Akademja w Nismes, które ogłaszają ważne bardzo prace, Akademja zabaw kwiatowych w Tuluzie, i francuzkie Towarzystwo archeologiczne, założone przez organizatora kongresów naukowych, p. Caumont, które od trzydziestu lat oddaje ważne usługi krajowi, ocalając przy bardzo małych środkach wiele pamiątek od niszczącego je oskarda spekulantów, czyniąc poszukiwania w wykopaliskach i restaurując pomniki. Założone przy ministerstwie wychowania publicznego komitety naukowe, łączą te towarzystwa w jedną niejako całość, ogłaszając ich prace w urzędowem czasopiśmie noszącem tytuł: *Revue du comité des travaux historiques et des Sociétés savantes.* Również można się spodziewać pomyślnych rezultatów od corocznie mającego się zbierać kongresu uczonych towarzystw w miesiącu listopadzie w gmachu Sorbony. Dla uzupełnienia doskonałości tego dzieła, należałoby jeszcze aby minister nadał im jednakowy kierunek, tak, aby prace ich dotyczyły jednocześnie oznaczonych przedmiotów z historji, nauk ścisłych lub archeologji, coby mogło przynieść niesłychane korzyści dla nauki.

— Stowarzyszenie jeneralne doktorów francuzkich, odbyło w dniach 26 i 27 Października, w Paryżu, czwarte posiedzenie jeneralne pod prezydencją swego założyciela, Dra Rayer. Na posiedzenie to zebrali się prezesi lub delegowani 48 towarzystw miejscowych. — Z przemowy mianej przy tej sposobności przez Dra Rayer dowiadujemy się, że głównym celem stowarzyszenia jest zjednoczenie Francji lekarskiej w pewien węzeł braterski, dający rękojmię pomocy wzajemnej i wsparcia moralnego. Z dniem 20-m Października liczba towarzystw miejscowych tworzących stowarzyszenie jeneralne, wynosiła 79. Są one rozdzielone po 65 departamentach, tak, że do objęcia całego kraju zbywa tylko 25 departamentów. Do składu stowarzyszenia należy 4,987 osób. — W ogóle Francja liczy 18,000 doktorów.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— W Nrze 44 *Dziennika Powszechnego* z r. b., pod rubryką Bibliografiji Niemieckiej, wspominaliśmy o ukazaniu się w Berlinie ważnego i obszernego dzieła Dra Edwarda Fischel, pod napisem *Konstytucja Anglji (Die Verfassung Englands),* wskazując jego znaczenie pod względem historycznym i prawnym. Praca p. Fischel ma tę zaletę, że każdą instytucję Anglji dokładnia objaśnia, tak jak to jest potrzebnem dla cudzoziemców, wskazując i jej utworzenie się spowodowane miejscowemi potrzebami czasu, i jej kształcenie się w przebiegu dziejowem i obecne znaczenie, a tym sposobem daje właściwe pojęcie o ustroju tego państwa. Z przyjemnością dzielemy się z czytelnikami wiadomością, że p. Włodzimierz Górski, nasz współpracownik, zamierzywszy zapoznać ziomków z tem ważnem dziełem, mogącem dać jaśniejsze wyobrażenie o prawie publicznem kraju, często słusznie czy nie słusznie stawianem jako wzór tego rodzaju prawodawstwa, bliski już jest ukończenia swego przekładu, który, bezwątpienia znajdzie chętnego nakładcę i licznych czytelników.

— W Grodzisku (w W. Ks. Poznańskiem) obecnie wyszły następujące dzieła: *Drzewo Żywota czyli Skarby i owoce Mszy Świętej i sposób korzystania z niej obficie,* przez ks. Jana Piotra Pinamonti, z tow. Jezusowego;—*O Mszy Świętej i pacierzach kapłańskich, wraz z dodaniem Rozmyślań i modlitw przed i po Mszy świętej,* przez ks. Alfonsa de Linguori; — oba w wiernym przekładzie z włoskiego przez księdzą M. Ch. —*O postępowaniu w doskonałości i cnotach chrześciańskich,* p, księdza Alfonsa Roderycjusza, Societatis Jesu (o którem niedawno wspominaliśmy w *Dzienniku*); część pierwsza przetłomaczona na język polski przez księdza Tomasza Łąckiego, teologa tegoż zakonu,—druga i trzecia część tłomaczone na język polski przez księdza Baltazara Dankwarta, Societatis Jesu. (Drugie wydanie).

— W Cielowcu *(Klagenfurth),* wyszła „Gramatyka słoweńska do użytku młodzieży tak

w domu jak i w szkołach. Nowe, zupełnie przerobione i poprawione wydanie" *(Slovenska slovnica za domaczo in szolsko rabo. Nova, vsa predelana in popravljena izdava)*. Jest to właściwie pierwsza tylko część tego dzieła, doprowadzona do czasowania słów. Cała gramatyka wyjdzie w trzech częściach. Autorem jej jest znany filolog słoweński, A. Janeżicz, który w prospekcie na to dzieło powiada, iż opracował je wsparty tak na własnem doświadczeniu, jak i na pracach tego rodzaju u innych słowian, oraz na radach biegłych filologów.

— Od 3-go Stycznia 1863 r. wydawane będzie w Hradcu Henrykowym, pod redakcją p. Józefa Wacława Żaka, a nakładem p. Wilhelma Landfrasa, nowe czasopismo czeskie, pod tytułem *Zviest od Nežarky*, które ma wychodzić raz na tydzień w dnie sobotnie. Jak głosi program, będzie to pismo czyniące zadosyć potrzebom tak zabawy jak i nauki, ze szczególnem uwzględnieniem rzeczy czeskich, głównie zaś historji, starożytności i literatury. Obok tego znajdą tu miejsce wiadomości obchodzące rolników, przemysłowców i kupców, tak iżby było przydatnem tak po wsiach jak i po miastach. Do składu jego wchodzić będą: romanse, powieści, opowiadania i poezje, głównie na tle dziejów czeskosłowiańskich i życia narodowego osnute; artykuły naukowe z historji krajowej, gospodarstwa rolnego, leśnictwa i t. d.; życiorysy znakomitych czechosłowian; sprawozdanie z postępu nauk, sztuk pięknych, przemysłu i t. p,; wypadki ważniejsze zaszłe tak w Hradcu Henrykowym, jak i w całych Czechach południowo-wschodnich, tudzież w innych częściach kraju i za granicą; sprawozdania z nowych płodów literatury tak czeskiej jak i w ogóle słowiańskiej; sprawozdania z czynności teatrów amatorskich i koczujących w Czechach południowo-wschodnich; kursa giełdowe; ceny zboża i innych produktów; daty statystyczne miejscowe i z okolic i t. d.

— Wyszedł z druku zeszyt IX-ty *Mittheilungen aus Justus Perthes geografischer Anstalt über wichtige neue Erforschungen auf dem Gesammtgebiete der Geographie von Dr. A. Petermann.* Zeszyt ten obejmuje rozbiór 80 rozmaitych z dziedziny jeografji najnowszych dzieł, opisów podróży i kart, oraz pojedynczych artykułów po rozmaitych niemieckich i innych czasopismach zamieszczanych. Artykuł barona L. Babo: „Próba charakterystyki znaczniejszych w Niemczech okolic nadrzecznych, produkujących wino", jest nadzwyczaj interesujący. Pr. Schmidt, dyrektor obserwatorjum astronomicznego w Atenach, opisuje swą podróż do Attyki, Beocji i na wyspę Eubeę; H. Heuglin podaje wiadomości o Abisynji; Dr. Berendt daje przegląd literatury meksykańskiej od 1850 r.; misjonarz włoski Salerio opisuje położone na wschód od Nowej Gwinei wyspy Rook i Woodlark. W zeszycie tym wreszcie umieszczoną została wiadomość podana przez Munzingera o losie Vogela i krótkie sprawozdanie z trjangulacji dokonanej pomiędzy 1838 a 1862 r. na zachodnich brzegach Szkocji. Dołączone tu karty, nakreślone przez Petermanna, przedstawiają wyspy Rook i Woodlark, oraz wschodnią część Szkocji.

— Najnowszego atlasu Meyer'a, mającego składać się ze 100 kart, wyszła serja 12-ta, nieustępująca pod względem pięknego i poprawnego wykonania kartom poprzednich serij. Na szczególną zasługuje uwagę karta Niemiec południowo-zachodnich, na której stosunki orograficzne oznaczone są kolorami. Atlas ten wychodzi w instytucie bibliograficznym w Hildburghausen.

— Wydawanego w Wrocławiu, pod redakcją Dra Fränkla, dyrektora seminarjum żydowskiego tamże, czasopisma miesięcznego pod tytułem: *Monatschrift für Geschichte und Wissenschaft des Judenthums*, zeszyt listopadowy obejmuje dokończenie artykułu poświęconego rozległej działalności zmarłego niedawno w Dreznie Dra B. Bema, który się wsławił jako autor i jako gorliwy obrońca równouprawnienia żydów w Saksonji. Czytając ten, wprawnem piórem napisany szkic biograficzny, nie podobna nie przejąć się szacunkiem dla charakteru i rozległej wiedzy zmarłego, którego bogata biblioteka stała się na teraz własnością wyż wspomnionego seminarjum. Tenże zeszyt obejmuje dalszy ciąg traktatu o odszukanym rękopiśmie komentarzy Parchona do księgi Izajasza.

— Wyszła świeżo w Berlinie powieść jednotomowa Fryderyka Spielhagena, pod tytułem *In der zwölften Stunde (Berlin, Otto Janke* 1863). Jest to krótkie opowiadanie, odznaczające się wybornym oddaniem charakterów i dowcipem. Inna powieść pod tytułem *Diana-Diaphana oder die Geschichte des Alchymisten Imbecill Katzlein. Phantastischer Roman nach alter Chronika, von M. Solitaire* (3 tomy, Nordhausen, Büchting, 1863), jest pióra autora, który pod pseudonimem Dra Woldemara Nürnbergera, znany jest z znacznej liczby pism humorystycznych i satyrycznych, odznaczających się niezrównaną fantazją, trafnym sądem i dowcipem. I tę ostatnią pracę jego cechują też same przymioty, lecz całość jest tak dziko fantazyjna, że dzieło to nie wywiera zbyt przyjemnego wrażenia; niektóre atoli ustępy odznaczają się polotem poetycznym i wybornym poglądem.

BIBLJOGRAFJA NIEMIECKA

za miesiąc Październik 1862 r.

Dr. W. A. Hollenberg. *Studien zu Bonaventura. Berlin, Gseliussche Buchhandlung.*

Dziełko powyższe ma na celu zwrócenie uwagi ogółu „na żywot rzadkiego człowieka, tak często wspominanego a tak mało znanego." Autor nie miał bynajmniej zamiaru napisania wyczerpującej o Św. Bonawenturze monografji, lecz jedynie zamierzał podać w formie popularnej wiadomości, dotyczące tego świętego, co mu się w rzeczy samej powiodło. Równie pociągający styl, jak i różnostronne wykazanie ogólnego stanu oświaty w opisywanej epoce, czynią to dziełko wielce stosownem dla ukształceńszego ogółu, chcącego poznać gruntownie wiek XIII, głównie pod względem życia religijnego i naukowego.

Sama postać Św. Bonawentury ma niezrównany urok. Już do lat jego młodzieńczych przywiązane są legendy, w których odzwierciadliło się poważanie dla niego, głównie zaś cześć dla jego seraficznej pobożności. Wychowanie, jakie otrzymał, wtajemniczyło go we wszystkie nabytki wiedzy scholastycznej, a z drugiej strony powołanie jego, jako myślącego i pobożnego zakonnika, zawiodło go do najgłębszych tajników mistycyzmu. W obdarzonym świetnemi zdolnościami uczniu tak jednostronnej nauki, widzimy podwójną zasługę: wiedzy w duchu kościoła i rzadkiego podniesienia duszy do Boga, które to własności stawiają stale Św. Bonawenturę tak wysoko w oczach całego Chrześcjaństwa; obie te strony stanowią czystą i harmonijną całość, dozwalającą zgody pomiędzy pokorą ducha a podniosłością i przytomnością umysłu. „Już spółcześni Bonawenturze opowiadają z podziwieniem, że każdy ktokolwiek go odwiedził, musiał uledz urokowi, który ztąd pochodził, że rzadka łagodność i trudny do opisania spokój, cechowały wszystkie jego wyrazy i sposób jego zachowania się." Gdy Św. Tomasz z Akwinu, nie mogąc wyjść z podziwu, słysząc głębokie i pobożne myśli swego przyjaciela, zapytał go, zkąd on swą wiedzę poczerpnął, Św. Bonawentura odpowiedział, wskazując z wdzięcznością na krucyfiks: „Z tych to świętych ran spływa na mnie wszystko co dobrego w sobie mam."

Obok wykazania trybu, w jakim ten święty kształcił się, dziełko to daje nam poznać także działalność jego jako autora, tudzież sposób mówienia kazań, zdradzający niedostatki owego czasu; mowa jest tu także o działalności Św. Bonawentury, jako jenerała zakonu Św. Franciszka. Przy tej sposobności autor wchodzi w niektóre ciekawe szczegóły ówczesnego życia zakonnego. Osobny rozdział poświęcony jest pracom mistycznym Bonawentury, przyczem autor przytacza liczne dosłowne z nich wyjątki. W końcu znajdujemy opis zgonu, cudów i zaliczenia Bonawentury przez Kościół w poczet świętych.

J. B. Weiss. *Lehrbuch der Weltgeschichte. Erster und zweiter Band. Wien.* 1859—1862.

Nauka historji, tak samo jak nauki przyrodzone, ma dwojakie zadanie: najpierw wyprowadzenia na jaw faktów, i powtóre wyjaśnienia ich znaczenia. W pierwszym wypadku autor poprzestaje na opisaniu lub opowiedzeniu zjawisk bądź w społeczności ludzkiej, bądź na łonie natury wydarzonych lub spostrzeżonych; w drugim zaś —historyk lub naturalista przechodzi na właściwe pole nauki, nie tylko notując fakta, ale także wyjaśniając krytycznie ich doniosłość, wpływ i rezultata. Lecz i na tem ostatniem stanowisku widzimy większą lub mniejszą siłę daru badawczego, stosownie do tego, w jakim stopniu autor potrafił przeniknąć do tajników przyczyn, które to lub owo zjawisko spowodowały.

Niniejsze dzieło, roztrząsane ze stanowiska nabytych w najnowszych czasach wyobrażeń historjozoficznych, nie może nie zyskać przychylnego zdania. Dzieje świata są w pojęciu p. Weissa przedstawieniem, ze stanowiska czysto-naukowego, obrazu rozwoju całej ludzkości, we wszystkich jego kierunkach i formach, pod względem tak idei państwa i religji, jako też nauki, sztuki i obyczajów. Sam autor powiada: „Tam jedynie gdzie jest rozwój, możebne są dzieje; tam tylko gdzie jest postęp ducha, znajdziemy właściwą historję. Ludy obracające się wiecznie w jednem kółku lub kroczące stale jedną drogą i doznające losów nie wywołujących żadnego postępu, stoją po za obrębem dziejów świata; tak się rzeczy mają co do ludów Afryki środkowej i dzikich ludzi Oceanji. Historyk tam tylko znajduje właściwe dla siebie pole, gdzie panuje postęp świadomy siebie i w czynach przejawiający się, gdzie wszystko co wielkie i piękne, cechuje charaktery indywidualne; na tem jedynie polu historyk (podług wyrażenia Hegla), zjednoczy w harmonijną całość nie przez każdego dosłyszane oddźwięki przeszłości, i złoży je w świątyni Mnemozyny, gdzie wiecznie żyć będą. W ten sposób historja staje się obrazem rozwoju ducha ludzkości. Całe życie ducha ludzkiego rozwija się pod trojakim względem: w stosunku do siebie samego, do świata i do sprawcy tego obojga, czyli do Stwórcy Najwyższego, na łonie którego czerpie wszystko to co jest nieśmiertelnem. W pojęciu tego troistego stosunku leży warunek racjonalnego działania; religja i państwo, filozofja (nauka) i sztuka, jak niemniej obyczaje—te są formy, za pomocą których duch świadczy o swoim bycie i uprzytomnia się. Historja, dająca obraz tego rozwoju, staje się źwierciadłem jego idei."

Z natury rzeczy wynika, że autor piszący dzieje powszechne ludzkości, nie jest w stanie na tem rozległem, rzec można bez końca ciągnącem się polu, badać sam u źródeł wszystkie różnorodne przejawy ducha ludzkiego. Od autora takiego wymagać można co najwięcej znajomości najważniejszych oryginalnych źródeł historycznych, pierwszorzędnych co do faktów dziejowych świadków i celniejszych monografij. Ogrom zadania czyni podział pracy niezbędnym. Autor dzieła niniejszego, — znany z badań samodzielnych nad pojedynczemi okresami dziejowemi, do liczby których zaliczyć należy wyborną jego monografję o Alfredzie Wielkim, oraz dzieło o anglo-saksonach, nad którem obecnie pracuje, a które oparte będzie całkiem na zbadaniu źródeł,—w pracy tu roztrząsanej wywiązuje się ze swego wielkiego zadania w ten sposób, że częścią uwzględnia bezpośrednie źródła historyczne i pierwszych świadków co do wypadków dziejowych, jak np. historyków starożytnych, częścią zaś opiera się na monografjach i innych dziełach historycznych. Wyszczególnia on na czele każdego rozdziału źródła, z których czerpał, a zdaje się, iż w tem wyszczególnieniu trudno byłoby znaleźć przepuszczone którekolwiek z ważniejszych dzieł nowszych, chyba, że rzecz dotyczy pierwszych czasów Chrześcjaństwa, gdzie autor nie wyszczególnia tych dzieł, które nie odpowiadają przyjętemu przez niego kierunkowi.

Dzieje powszechne rozpadają się w tem dziele na dwie części: na czasy przedchrześcjańskie i chrześcjańskie. Pierwsza kończy się upadkiem rzeczypospolitej rzymskiej i początkiem panowania Augusta; druga zaś rozpoczyna się od wystąpienia nowej, chrześcjańskiej, światem rządzącej zasady, w osobie naszego Zbawiciela. Stosownie do tego podziału, tom pierwszy obejmuje dzieje starożytne. Ludy Wschodu przedstawione są w rysach wyrazistych; ich oświata, przejawiająca się w sztuce, religji i mitologiczno-filozoficznym na świat poglądzie, roztrząśnięta jest dość szczegółowo. Dziwićby się należało, dla czego autor nie opowiada tu dziejów ludu izraelskiego, należących do historji starożytnej, lecz zamieścił je w drugim tomie, traktującym dzieje czasów chrześcjańskich. Pochodzi to zapewne ztąd, że p. Weiss roztrząsa historję Izraela ze stanowiska teologicznego, gdyż rozdział tę historję traktujący, nosi tytuł: *Das alte Volk des Heils*. Autor daje jasny pogląd na ten lud i na pierwszorzędne jego osobistości, jak np. na królów Saula i Dawida. Dzieje Grecji, co do których nie brak źródeł, a których płody z dziedziny literatury i sztuki pozostają w tak blizkiej styczności z naszą oświatą, traktowane są obszernie. Z zapałem użyczającym szczególniejszego uroku jego stylowi, p. Weiss zapatruje się wszechstronnie na bogatego w rozmaite przejawy ducha helleńskiego. Jeżeli porównamy ten ustęp dzieła z odpowiedniemi ustępami podobnegoż rodzaju dzieł, przekonamy się, że p. Weiss bierze, pod względem dokładności, górę nad temi ostatniemi, co osiąga głównie godną uwagi umiejętnością zwięzłego traktowania przedmiotu. Koniec pierwszego tomu obejmuje dzieje ludów zachodu: kartagińczyków, celtów, etrusków i nareszcie rzymian. Historja atoli cesarstwa rzymskiego, jak wyżej nadmieniliśmy, objęta została drugim tomem, do składu którego weszły również dzieje pierwotne germanów.

O dziejach średniowiecznych, autor tak się wyraża: „Nieuniknioną nazwę *wieków średnich*, nadajemy przeciągowi czasu od zjawienia się Chrystusa Pana do odkrycia Ameryki. Działają tu przeważnie trzy kierunki: ducha chrystjanizmu, ducha germańskiego i ducha oświaty helleńsko-rzymskiej; trzy te siły staczają z sobą walkę, mięszają się i przenikają wzajemnie. Plemię germańskie odnosi zwycięztwo nad rzymianami, lecz oboje ulegają przewadze chrystjanizmu, a jako dwie nowe potęgi, występują papieztwo i cesarstwo. Tymczasem Mahomet wprawia w ruch pełnych ognia synów pustyni, a islamizm, będący postępem dla arabów, lecz zacofaniem się dla ludzkości, wyprowadza znowu na jaw kontrast pomiędzy Azją i Europą. Najpierw Azja wkracza do Europy, a następnie ta ostatnia przedsiębierze przeciw pierwszej krzyżowe wyprawy. Wynika ztąd nowe życie, nowa literatura. W walce zobopólnej, i Kościół i państwo tracą na siłach. Lecz podczas gdy następnie Azja mahometańska wpada w nieczynność wyrównywającą śmierci, życie rozmaitych ludów europejskich wzbogaca się i urozmaica, ludy te bowiem nie ulegają rozkładowi, gdyż śmierć wywołuje u nich nowe, coraz większe życie. Z podróżami morskiemi na zachód, z okiem zwróconem na nowy świat, z przewagą ducha brzemienną w nieobliczone błogie skutki, kończą się wieki średnie."

W tomie drugim autor doszedł tylko do włącznie pierwszej wyprawy krzyżowej; pozostałe zaś dzieje średniowieczne stanowić będą treść trzeciego tomu.

W traktowaniu pierwotnych dziejów chrześcjaństwa, głównie zaś w starannem opracowaniu historji kościelnej, p. Weiss daje dowody gruntownej znajomości teologji. Co się zaś tyczy dziejów politycznych, autor uniknął wady niektórych nowszych historyków, zapatrujących się na wieki średnie ze stanowiska tegoczesnych wyobrażeń politycznych i dyplomatycznych.

Bogactwo i umiejętne zestawienie przedmiotu, ożywiony i jasny wykład, piękny styl, głównie zaś trafny pogląd,—te są zalety, stawiające pracę p. Weissa wyżej nad wszystkie tegoż rodzaju dzieła.

W obec dążności u nas do przekładania na język polski rozmaitych dzieł naukowych, zwracamy uwagę pracowników naszych na tem polu na pożytek, jakiby wynikł dla nas z przetłómaczenia historji p. Weissa. Tak młodzież kształcąca się, jak i każdy chętny poznania dziejów powszechnych, odniósłby ztąd niezawodny pożytek, daleko większy niż z przekładu dzieł historycznych, które swój wiek już przeżyły.— Dzieło to znajduje się już w tutejszych księgarniach.

F. August Gfrörer. *Geschichte des achtzehnten Jahrhunderts. Nach dem Tode des Verfassers herausgegeben von Dr. J. B. Weiss, Professor der Geschichte an der k. k. Universität Gratz. Zweiter Theil. Geschichte Europas von* 1715 *bis* 1740. *Schaffhausen bei Hurter.*

O pierwszym tej pracy tomie podaliśmy wiadomość w numerze 95-m „Dziennika Powszechnego" za r. b. Zawikłane czasy działalności politycznej ministrów Dubois i Alberoni'ego, do chwili wstąpienia na tron Fryderyka Wielkiego, obejmują większą część tego tomu. Jest to raczej pobieżne i ożywione opowiadanie znanych już po większej części rzeczy, bez ogólnego scharakteryzowania wypadków i osób i bez wyróżniających się szczegółów. Znajdujemy tu wszakże jeden szczegół, któregobyśmy nadaremnie szukali w innych dziełach historycznych. Jest to wyjaśnienie, jeżeli nie zupełne, to przynajmniej na prawdopodobieństwie oparte, dla czego hr. Neipperg, który zawarł hańbiący dla Austrji traktat belgradzki, nie tylko że został w krótkim czasie wypuszczony z więzienia, do którego właśnie z powodu tego traktatu był wtrącony, lecz nawet posunięty znowu do najwyższych godności. Gfrörer, tak samo jak i Schlosser, znajduje to dziwnem i niewyjaśnionem i nazywa ten wypadek tajemnicą, która do dziś dnia nie została należycie odsłoniętą. Gfrörer atoli dochodzi do rozmaitych wniosków, mających cechę prawdopodobieństwa. Zasługuje na uwagę ta okoliczność, że pełnomocnictwo do zawarcia pokoju dane było nie jednej, lecz dwom osobom. Gfrörer objaśnia to w ten sposób, że wmięszało się tu jakieś obce wyrachowanie, które miało na celu nadanie wypadkom nie tego kierunku, jaki był w widokach cesarza. To obce wyrachowanie od nikogo innego nie mogło pochodzić, jak tylko od następczyni tronu Marji Teresy. W jej to interesie było ukończyć jak najrychlej wojnę, lekkomyślnie z turkami wszczętą, ażeby przynajmniej z tej strony mieć bezpieczeństwo monarchji zapewnione na przypadek burzy, jakiej wyglądano w razie zgonu Karola VI. Księżniczkę tę ojciec trzymał zazdrośnie zdala od wszelkich spraw, co nieprzeszkadzało atoli Marji Teresie szukania dla siebie wpływu na innej drodze, tak, iż nie ulega wątpliwości, że obaj jenerałowie, którym powierzone było prowadzenie układów, ulegali jej woli. Taka dwoistość sprzyjała właśnie jej planom, każdy bowiem z tych dwóch pełnomocników, w chęci przypodobania się księżniczce, a przyszłej cesarzowej, czynił jak największe na rzecz turków ustępstwa. Ztąd łatwo pojąć, dla czego Marja Teresa, niezwłocznie po wstąpieniu na tron, poczuwała się do obowiązku wynagrodzenia obu tych pełnomocników, tak za usługi wyświadczone jej pod Belgradem, jak i za więzienie, które było skutkiem takowych. Tak przynajmniej Gfrörer wyjaśnia, za pomocą prawdopodobnych przypuszczeń, ten ciemny w dziejach Austrji punkt.

Gfrörer poświęca obszerny ustęp (około 200 stronic tego tomu) dziejom swobodnych myślicieli; jest to atoli najsłabsza część dzieła, oparta na znanej pracy Lechlera; myśliciele przedstawieni są tu, jeden po drugim, szczegółowo co do ich życia i przekonań, jak gdyby w jakim dykcjonarzu encyklopedycznym. Czytanie tego ustępu jest nużące i wielkiej korzyści nie przyniesie. Kwestje rozwoju umysłu są tu w ścisłym związku z wypadkami spółczesnemi, przez co zostały błędnie objaśnione.

Z kwestij zaś moralno-politycznych, tak zwane stanowisko wielko-niemieckie, traktowane jest może za powierzchownie, zwłaszcza jeżeli zważymy, że jest to dzieło niemieckie i przeważnie dla niemców przeznaczone. Dotknięcie zlekka tylko stosunków moralnych i religijnych, oddziaływa tu szkodliwie na ocenienie stosunków politycznych, zkąd wynika, że obie te strony, tak moralno-religijna jak i polityczna, nie dochodzą u Gfrörera do należytego uznania. Lecz i tu autor położył wielką dla swej ojczyzny niemieckiej zasługę, przez wykazanie zgubnych skutków dawnego rozdwojenia Niemiec na dwa nieprzyjazne sobie obozy.

Przy poglądzie krytycznym na wzmagającą się w pierwszej połowie XVIII wieku potęgę państwa pruskiego, Gfrörer, pierwszy może z historyków niemieckich, wyjaśnia należycie słowiańskie pochodzenie niektórych dawniejszych tej monarchji prowincij, głównie zaś marchij, których pierwotni mieszkańcy zostali niegdyś mieczem bądź wytępieni, bądź zniewoleni do przyjęcia wiary chrześcjańskiej i przyswojenia sobie języka niemieckiego.

Pomimo niektórych wadliwych stron niniejszego dzieła, ma ono mnóstwo zalet, a nawet to co poniekąd na surowszą nieco krytykę u niemców zasłużyło, pochodzi głównie ztąd, że przedwczesny zgon autora nie dozwolił mu przyłożyć ostatniej do swej pracy ręki.

Dr. A. Beer. *Allgemeine Geschichte des Welthandels. Zweite Abtheilung. Wien. W. Braumüller.*

Po wyjściu z druku pierwszej części tego dzieła, krytyka zarzucała mu, iż jest za obszerne jako książka do wykładu w szkołach handlowych, a za zbyt treściwe jako właściwe dzieje handlu powszechnego, przeznaczone dla ludzi chcących poznać ten przedmiot specjalnie. Z położenia tego, nie zadowalniającego żadnego z dwóch wymagań, autor wyszedł w obecnej drugiej części, w której przedmiot traktowany jest w bardzo obszernych ramach. Z tego powodu część druga obejmuje na 517 stronnicach dzieje handlu jedynie od odkrycia Ameryki do rewolucji francuzkiej. Obfite zaś dzieje handlu XIX wieku stanowić będą przedmiot trzeciej części, nad którą autor pracuje i do której dołączona będzie statystyka handlu chwili obecnej.

Część druga odznacza się bogactwem faktów, umiejętnym wykładem i bezstronnością sądu.

Co do pierwszego punktu, zasługuje na uwagę ta głównie okoliczność, że w traktowaniu dziejów handlu XVII i XVIII wieku, autor nie trzyma się dotychczasowej rutyny, krążącej jedynie w sferze aktu nawigacyjnego i systemu merkantylnego, lub też handlu Niderlandów i Związku północno-amerykańskiego, lecz obok tych ważnych niezaprzeczenie zjawisk, zapatruje się i na inne, które na handel świata nie mały wpływ wywarły. Ostatnie czasy Hanzy, początki samoistnej polityki handlowej Austrji i Prus, działalność na tem polu Rosji i Skandynawji i wiele innych faktów w zakresie handlu, znalazło po raz pierwszy miejsce w pracy, traktującej dzieje powszechne stosunków handlowych. Na wszystkie te zjawiska autor zapatruje się ze stanowiska zdrowych pojęć polityczno-ekonomicznych.

Nie gardząc bynajmniej pracami swych poprzedników, z których pod nie jednym względem korzystał, prof. Beer dalekim jest atoli od kompilatorstwa.

W związku z odpowiedniemi rozdziałami pierwszej części, znajdujemy tu wyborną charakterystykę odkryć i kolonizacij hiszpańsko-portugalskich. Po ukończeniu długotrwałej walki wewnętrznej i po wyparciu z półwyspu Pirenejskiego resztek wyznawców Proroka, wylewa się na zewnątrz nie znający hamulca popęd do działalności, jakim odznaczały się dwa ludy spółzawodniczące, chciwe szerzenia światła wiary chrześcjańskiej, dążące do nabycia coraz większych skarbów wiedzy i ożywione jednocześnie chęcią osiągnięcia bogactw materjalnych. Wówczas to zaczęły się dla Hiszpanji i Portugalji czasy bohaterskie, a uwiecznione w tradycji czyny Marco Polo i jego towarzyszów podróży, tudzież cuda, jakie ujrzeli oni w Azji wschodniej, wskazały tym dwom ludom cel, który tak samo jak w wyprawach po złote runo, przy każdem odkryciu nowego kraju, wytykany bywał w coraz dalszych i dalszych krajach, aż dopóki cały *orbis terrarum* nie został poznany. Dobrze zestawione są tu także przyczyny rychłego upadku potęgi hiszpańsko-portugalskiej na polu handlowem.

Bardzo trafny jest sąd p. Beera o akcie nawigacyjnym, wymierzonym przeciw Holandji, której handel rozległy obudził zawiść i spółzawodnictwo Anglji. Wydarzone spory polityczne posłużyły za pozór do wydania pomienionego prawa.

Autor powziął szczęśliwą myśl skorzystania z zapomnianego już zupełnie na teraz dzieła do wyjaśnienia znanych faktów prawodawstwa celnego i handlowego za panowania Karola VI i Marji Teresy, głównie zaś bezpośrednich tego prawodawstwa skutków. Jest to dzieło Luca, pod tytułem *Staatenkunde*, owoc niezmordowanej pracy, na jaką trudno uwierzyć iżby mógł się zdobyć człowiek prywatny, zwłaszcza w czasach gdy w Austrji nie było jeszcze biura statystycznego. Lecz z drugiej strony p. Beer nie zwrócił należytej uwagi na tę okoliczność, że kwitnący stan monarchji spowodowany został zawiązaniem stosunków pomiędzy częściami do składu jej wchodzącemi z jednej, a znacznie już wówczas na polu przemysłu i handlu posuniętemi prowincjami belgickiemi, tudzież Medjolanem i Mantuą, z drugiej strony. Stosunki te były skutkiem traktatów zawartych w Utrechcie, Rastadzie i Badenie. Postępy w handlu i przemyśle, jakie kraje niemiecko-austrjackie uczyniły pomiędzy rokiem 1720 a 1790, przypisać należy właśnie wynikłym z pomienionych traktatów ułatwieniom w stosunkach z krajami, które służyły za wzór pod względem ducha przedsiębierczego, działalności przemysłowej i rozległej wiedzy.

Pozostaje wynurzyć życzenie najrychlejszego ujrzenia trzeciej tego dzieła części, najważniejszej i najciekawszej, jako mającej traktować dzieje handlu bieżącego wieku do chwili teraźniejszej. *(d. n.)*

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr. — Dziś we Czwartek, d. 27 Listopada, opera komiczna w 1-ym akcie z francuzkiego: **Dobranoc panie Pantalon**, odśpiewana przez pp. *Stolpego, Chodowiecką, Kwiecińską, Quattriniową, Kozieradzkiego, Szczepkowskiego, Jędrzejewskiego, Adlera.* — Balet w 2-ch aktach, z prologiem: **Robert i Bertrand** dwaj złodzieje, tańczony przez pp. *Meuniera, Popiela, Rzewuskiego, Brandtową, Kwiatkowskiego, Marxa, Twarowską, Ziemińskiego, Sierpińskiego, Marjanowskiego, Grodzickiego, Emilję Brandtównę, Helenę Popiel, Stepanowską.*

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt..	,,	75	$2\frac{1}{2}$
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	$2\frac{1}{2}$
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto ,, drugich.	1	5	$2\frac{1}{2}$
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. i bocz.	,,	90	$2\frac{1}{2}$
Amfiteatr 1go piętra w 6ciu pier. rzę.	1	5	$2\frac{1}{2}$	Galerja, miej. num.	,,	$52\frac{1}{2}$	,,
w następnych.	,,	90	$2\frac{1}{2}$	Galerja, miej. nien.	,,	45	,,
				Paradyz........	,,	$22\frac{1}{2}$	,,

Zacznie się o godzinie 7.

Jutro, w Piątek, Teatr Rozmaitości. — **Ubóstwo** (1-szy raz.)

Przyjechali do Warszawy.

Jenerał-Adjutant Jego Cesarskiej Mości Książę Warszawski, Hrabia Paskewicz Erywański, przyjechał z Demblina.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 od rs. 1 kop. $57\frac{3}{4}$ do rs. 1 k. $62\frac{1}{2}$ za garniec od kop. $51\frac{1}{2}$ do kop. 53.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 26 Listopada.

	żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop
Monety.				
Pół-Imperjały Rosyjskie. . . .	—	—	5	56
Dukaty Holenderskie nowe ważne.	—	—	3	$22\frac{1}{2}$
Papiery.				
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)	92	38	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.	14	94	14	92
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.	116	50	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.	—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 . .	—	—	—	—
ditto 500 . .	97	—	96	25
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.	88	—	87	50
Wexle.				
Berlin . . 100 Tal. 2 M.	100	80	100	50
,, . . 100 Tal. k. t	—	—	—	—
Gdańsk . . 100 Tal. 2 M.	—	—	—	—
,, . . 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Hamburg . . 300 BMk. 2 M.	153	30	—	—
Londyn . . 1 Ft. St 3 M.	6	78	—	—
Moskwa . . 100 Rs. 1 M.	99	50	—	—
Petersburg . 100 Rs. 1 M.	99	66	—	—
,, . 100 Rs. k. t.	—	—	—	—
Paryż . . 300 Fr. 2 M.	81	—	—	—
,, . . 300 Fr. 1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . . 150 Złr. 2 M.	82	80	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. kop. $62\frac{2}{9}$
,, ,, od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $25\frac{2}{3}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 26 Listopada.

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	89
6ta ,, ,, ...	—	$97\frac{1}{4}$
Obligacje Skarbowe 4%	—	84
Listy zastawne 4%	—	88
Bilety Banku Polskiego.	—	$28\frac{7}{8}$
Weksle na Warszawę	—	89
,, Petersburg 3 tygodniowy . .	—	$98\frac{7}{8}$
,, Londyn 3 miesięczny. .	—	—
,, Paryż 2 ,, . .	—	—
,, Hamburg 2 ,, . .	—	—
,, Wiedeń 2 ,, . .	—	$81\frac{3}{8}$
Żyto na targu	—	$57\frac{1}{2}$
,, na dostawę późniejszą . . .	—	$44\frac{3}{4}$
z Paryża.		
Renta 3%	—	70 30
Akcje kredytu ruchomego	—	1065

Liverpool, 25 *Listopada*. Dziś sprzedano 5,000 wańtuchów bawełny. Ceny stale się trzymają w jednej mierze.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 6210) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej śmierci:

1. Izraela Herszsohn wierzyciela sumy rs. 1000 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 815 ubezpieczonej, na dniu 15 (27) Lutego 1860 r.

2. Józefa Seydler współwłaściciela nieruchomości Warszawskiej Nr. 1372 na d. 29 Sierpnia 1862 r.

3. Gustawa Lubowidzkiego wierzyciela sumy rs. 8960 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 1396 lit. A pod Nr. 2 działu IV ubezpieczonej na dniu 23 Sierpnia 1862 r.

Toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego wyznacza się termin na dzień 25 Maja (6 Czerwca) 1863 r. godzinę 10 rano w Kancelarji hypotecznej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.

Stanisław Jasiński.

(N. D. 6213) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Lubelskiej w Lublinie.*

Ogłaszam, iż do uregulowania spadków po:

1. ś. p. Marji z Mikuliczów Stryjeńskiej, wierzycielce sumy złp. 25,000, albo rs. 3750, na dobrach Abramowie w Okręgu Tarnogrodzkim w dziale IV. wykazu hypotecznego pod lit. F. i pod liczbą 7 ubezpieczonej.

2. Henrjecie z Cieszkowskich Cieszkowskiej wierzycielce sumy złp. 100,000, na rs. 15,000, na dobrach Surchowie w Okręgu Krasnystawskim hypotekowanej.

3. Sewerynie Głogowskim właścicielu dóbr Chłaniowo w Okręgu Krasnystawskim, wierzycielu sumy złp. 25,000, albo rs. 3750, z procentem na dobrach Średnie w tymże Okręgu stojącej, oraz wierzycielu sum zł. pol. 10,000 i 4000, albo rs. 1500 i 600, z procentem i kosztami, sposobem ostrzeżenia na dobrach Zaklikowice w Okręgu Kraśnickim, i na dobrach Gruszce Wielkiej i Gruszce Małej w Okręgu Zamojskim ubezpieczonych, z dóbr Zaklikowa do depozytu Towarzystwa Kredytowego spłaconych.

4. Janie Lorenz wierzycielu sumy złp. 500 ubezpieczonej, sposobem ostrzeżenia na nieruchomości w Lublinie Nrem hypotecznym 235 oznaczonej; termin na dzień 22 Maja (3 Czerwca) 1863 r. od godziny 10 rano, w Kancelarji podpisanego Rejenta wyznaczony został.

Lublin d. 6 (18) Listopada 1862 r.
Ignacy Rzeszotarski.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 6193) *Sąd Pokoju Okręgu Szydłowieckiego.*

Wydział Hypoteczny.

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki nieruchomości własnych Romana i Elżbiety z Latalskich małżonków Śmigielskich, mianowicie:

1. Domu w mieście Bodzentynie, Okręgu Szydłowieckim, na dwóch placach pod liczbami 67 i 68 dawniej położonemi, drewnianego, parterowego, o trzech pokojach, spichrzu i spiżarce z piwnicami, w rynku, między domami Pawła Wróblewskiego i Franciszka Majewskiego teraz pod N. 67 policyjnym stojącego.

2. Stodół dwóch, z ogrodem zagonów 10 w sobie zawierających, od drogi Podwale, po drogę zwaną Uliczką, między gruntami od wschodu Mikołaja Kwietniewskiego, od zachodu sukcesorów Sadkowskich.

3. Gruntu obejmującego staje jedno, z łączką zagonów 14, poczynającą się od południa przy rzece Psarce, a kończącą się na wschód przy gościńcu Stałym i gruntach Jana Wiśniewskiego, na zachód gruntów Julianny Baderskiej dotykającą.

4. Łąki na Pasterniku, w ograniczeniu między Łąkami, od zachodu sukcesorów Matyśkiewicza i Szpitalną, od południa rzeki Psarki dotykającej; a od wschodu stykającej się z łąką Macieja Gustawskiego, i od północy do gruntów Jakóba Błaszczykiewicza przytykającej.

5. Łąki na Pasterniku, graniczącej na północ z rzeką Psarką, na wschód z gruntami Jana Majewskiego, na południe z drożyną idącą na łąki, i na zachód z gościńcem Opatowskim.

6. Gruntu za Uliczką, zagonów stajowych 18 graniczącego na północ z gruntami Grzegorza Latalskiego, na wschód z gościńcem Bielińskim, na południe z gruntami XX. Mansjonarzy, i na zachód z takiemiż Mikołaja Kwietniowskiego.

7. Gruntu na Kluczniakach zagonów 8, między gruntami od północy Wawrzyńca Latalskiego, od wschodu Wojciecha Pałgana, a na południe drogi poprzecznej, i na zachód strugi dotykającego.

8. Gruntu ku Bielinom staj 2 zagonów 35, poczynającego się od południa od gruntów Jana Żygadlewicza, od zachodu od gruntów Wawrzyńca Latalskiego, od północy dotykającego drogi poprzecznej, a na wschód gruntów Jana Żygadlewicza.

9. Gruntu na Przymiarkach, wraz z łączką staj 3, po zagonów 19, poczynającego się na wschód od drogi Poprzecznej, na południe od gruntu Walentego Majewskiego, na zachód od gościńca Bielińskiego, i na północ od gruntu Macieja Domanieskiego.

10. Gruntu nad Metryką, staje jedno, zagonów 24, i łączki pod 10 zagonami, poczynających się na południe od gościńca Ś-tej Katarzyny, na zachód od gruntów Jana Majewskiego i Jakóba Błaszczykiewicza, na północ od rzeki Metryki, a na wschód od gruntów XX. Mansjonarzy.

11. Gruntu pod Wielkim Kamieniem, staj dwie, po zagonów 25, dotykającego na północ gościńca Ś tej Katarzyny, na wschód gruntu XX. Mansjonarzy, na południe lasu czyli góry Miejskiej, na zachód gruntów sukcesorów Latalskich, Dąbrowskich, i Kazubińskich.

12. Gruntu pod Wielkim Kamieniem, staje jedno, zagonów 30, dotykającego na wschód gruntu pod pozycją 11 wyżej opisanego, na południe gruntów sukcessorów Dąbrowskich, na zachód gruntów Jana Majewskiego, a na północ sukcesorów Oborskich.

13. Gruntu pod Wielkim Kamieniem, zagonów stajowych 11, poczynającego się na wschód od gruntów sukcesorów Kazubińskich, na południe od gruntów Mikołaja Czernikiewicza, i graniczącego na zachód z gruntami XX. Mansjonarzy, a na północ z takiemiż Wawrzeńca Latalskiego.

14. Gruntu w Imiełusze, 3/4 staja, zagonów 50, graniczącego na północ, zachód i południe z gruntami Franciszka Jędrzejowskiego.

15. Ogrodu u Piły, 3/4 staja, zagonów 8, poczynającego się na północ od rzeki Psarki, na wschód od gruntów Feliksa Dąbrowskiego, graniczącego z gruntami na południe Balbiny Smigielskiej, a na zachód z łąką folwarku dworskiego.

16. Łąki u Piły wraz z ogrodem warzywnym graniczącej na wschód z gruntami Jana Zygadlewicza, na południe z rzeką Psarką, na zachód z gruntami Wawrzeńca Latalskiego, i na północ dotykającej gościńca Psarskiego.

17. Gruntu za dworem staje jedno, zagonów 18, poczynającego się na wschód od gruntu Franciszka Majewskiego, na południe od gruntów tegoż i Jana Żygadlewicza, na zachód od gruntów Feliksa Dąbrowskiego, a na północ od drogi do wsi Lesny.

18. Gruntu wraz z łąką na Obaczowie, staj 5 w stajach 4, po zagonów 14, a w 5 stajanie zagonów 7, poczynających się na południe od gruntów wdowy Skurskiej i Wincentego Pałysiewicza, na zachód od gruntów tegoż i Franciszka Jędrzejewskiego, na północ dotykających wsi Lesny, a na wschód XX. Mansjonarzy i wdowy Skurskiej gruntów.

19. Gruntu za dworem zagonów 12 staje jedno, zaczynającego się na wschód od gruntów Tomasza Wojciechowskiego, na południe od gruntów Michała Jaroszyńskiego, a graniczącego z gruntami na zachód Marjanny Jędrzewskiej, na północ Wawrzyńca Latalskiego.

20. Gruntu za dworem staje jedno zagonów 10; graniczącego z gruntami na wschód Wincentego Molendowskiego, na południe Grzegorza Latalskiego, na zachód Jana Majewskiego, i na północ z drogą poprzeczną.

21. Gruntu za dworem staj 5, po zagonów 10, graniczącego z gruntami na wschód Ignacego Toporkiewicza i Tomasza Wojciechowskiego, na południe Wincentego Pałysiewicza, na zachód Ignacego Toporkiewicza i Jana Latalskiego, a na północ dotykającego gruntu wsi Lesny.

22. Gruntu na Zwierzyńcu staj 4, po zagonów 11 i 12, graniczącego z gruntami: na północ niwy folwarku dworskiego, na wschód Wawrzeńca Szadkowskiego i wdowy Rubinowej, na południe wdowy Skurskiej, i na zachód Stanisława Żygadlewicza.

23. Gruntu za Pobocą 3/4 staja zagonów 23, graniczącego z gruntami: na wschód Probostwa Bodzentyńskiego, na południe drogi idącej do stodół folwarku dworskiego, na zachód Macieja Domańskiego, i na północ sukcessorów Walentego Żygadlewicza.

24. Gruntu za rzeką Pobocą wraz z łąką staj $1\frac{1}{2}$ po zagonów 17, graniczącego z gountami na wschód Jakóba Błaszczykiewicza, na zachód Wawrzeńca Latalskiego, na północ Jana Latalskiego, i na południe z rzeką Pobocą.

25. Gruntu na Lipiu, staje jedno, zagonów 7, graniczącego z gruntami na wschód XX. Mansjonarzy, na południe i zachód Stanisława Latalskiego, a na północ Pawła Pury.

26. Gruntu na Lipiu staj 6, to jest staj 2 z łączką do Strugi, po zagonów 10, a staj 4 po zagonów 25, poczynającego się na południe od ogrodów miejskich, a kończącego się przy rzece Luboczy, między gruntami: od wschodu księży Mansjonarzy, od zachodu Jana Molendowskiego.

27. Gruntu na Lipiu, staje jedno zagonów 11, poczynającego się, od południa od gruntów Jana Żygadlewicza, a kończącego się na północ przy gruntach Wawrzeńca Latalskiego, między gruntami od wschodu Józefa Błaszczykiewicza, a od zachodu Jana Molendowskiego.

28. Łąki w lesie pod Łysicą, pół morgi, dotykającej ze wschodu lasu Rządowego, a od zachodu Łąki XX. Mansjonarzy Stanisława Świderskiego i Jana Sadkowskiego.

29. Gruntu na Lipiu, za Przeczną drogą, staje jedno, zagonów 20, poczynającego się, na południe od drogi Poprzecznej, a kończącego się na północ, przy rzece Luboczy, między gruntami od wschodu Franciszka Jędrzejowskiego, zaś od zachodu XX. Mansjonarzy, wreszcie:

30. Gruntu na Kluczników, w ogrodach, zagonów 2, stajowych, poczynającego się, na południe od gruntu poddanych XX. Mansjonarzy, a dotykającego na południe gruntów Wawrzeńca Sadkowskiego, między gruntami od wschodu, Elżbiety Wiśniewskiej, i od zachodu Augustyna Milanowskiego.

Zawiadamia strony interesowane, że termin do wspomnionej regulacji, w Wydziale Hypotecznym tutejszego Sądu, na dzień 18 (30) Stycznia 1863 r. godzinę 10 z rana oznaczonym został.

Wzywa zarazem interesentów, aby w tym terminie osobiście, albo przez pełnomocników, urzędownie i szczególnie upoważnionych do takowej się zgłosili, żądania swe i wnioski do protokółu regulacyjnego podali i zaopatrzyli się w dokumenta, prawa ich udowadniające.

Ostrzega ich nadto, że niezgłaszający się w terminie zakreślonym, podpadną skutkom prekluzji, w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z r. 1818 przepisanym, tudzież, że jeżeliby właściciele wywołanych nieruchomości, w terminie do regulacji oznaczonym, wcale się niestawili, to ciż, na żądanie któregokolwiek z interesowanych, na karę od rs. 1 kop. 50, do rs. 7 kop. 50 skazani będą i podług art. 150 tegoż prawa utracają wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji, jaka wskutek aktu regulacji wydaną zostanie i nastąpi w d. 19 (31) Stycznia 1863 r. z rana, na posiedzeniu tutejszego Sądu i od tegoż dnia, czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto, bez dalszego wezwania ogłoszeniu jej obecni być winni.

Szydłowiec d. 13 (25) Października 1862 r.
Podsędek.
Radca Honorowy, Gawłowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 6201) *Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 5 (17) Grudnia r. b. o godziniy 12 w południe w pałacu rządowym przy ulicy Rymarskiej, pod Nr. 744 w miejslu jej posiedzeń, odbywać się będzie licytacja, przez podanie opieczętowanych deklaracji, na sprzedaż drzewa z lasów rządowych Gubernii Płockiej w bliskości rzeki Narwi położonych, a mianowicie z leśnictwa Ostrołęka, odpadków w straży Czarnia i Piaseczno ocenionego na rs. 1656 kop. 97 1/2, wyraźnie rubli srebrem tysiąc sześćset pięćdziesiąt sześć kopiejek dziewięćdziesiąt siedm i pół.

Kto w złożonej deklaracji najwyżej nad szacunek postąpi utrzyma się przy kupnie, gdyż licytacji głośnej pomiędzy wszystkiemi deklarantami nie będzie; w razie wszakże podania jednakowej oferty w dwóch lub więcej deklaracjach, licytacja głośna odbędzie się zaraz po otwarciu deklaracji, lecz tylko między konkurentami, którzy jednakowe najwyższe oferty podali.

Ubiegający się o nabycie drzewa, obowiązany jest złożyć do kasy Głównej Królestwa lub Banku Polskiego na vadium w gotowiźnie, listach zastawnych, lub innych procentowych papierach skarbowych rs. 200, i w dowód tego kwit kasy na wniesienie tej sumy dołączyć do deklaracji, która złożona być winna przed godziną 12 w dniu do licytacji oznaczonym.

Wykazy oszacowania i warunki tej sprzedaży, przejrzane być mogą: w Warszawie w biurze Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, w Rządzie Gubernialnym Płockim, oraz w Urzędzie leśnym Ostrołęka we wsi Zawodzie.

Miejscowa służba leśna każdemu zgłaszającemu się, okaże drzewo na gruncie, które wolno szczegółowo obejrzeć; później bowiem żadne reklamacje o niedobory, zły szacunek lub gatunek drzewa, przyjęte nie będą, a utrzymujący się przy kupnie, całkowitą należność na licytacji postąpioną, w terminach oznaczonych zapłacić obowiązany będzie.

Wzór do deklaracji, która powinna być napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 7 1/2 wyraźnie, czysto, bez przekreśleń i podskrobań, zapieczętowana w oddzielnej kopercie, w osnowie jak następuje:

Deklaracja.

W skutek ogłoszenia Komisji Rz. Prz. i Skarbu z d. 28 Wrześ. (9 Paździer.) r. b. podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się kupić drzewa z odpadków z leśnictwa Ostrołęka Gubernii Płockiej za sumę ryczałtową rub. sr. (tu wypisać sumę ofiarowaną literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym które mi są znane, i te niniejszem przyjmuję. Przytem załączam kwit kasy N. na złożone w niej vadium rs. N., które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub o nadesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam).

Stałe moje zamieszkanie jest (wpisać miejsce zamieszkania), pisałem w N. dnia
(podpisać imie i nazwisko.)

Na kopercie wypisać „deklaracja do kupna drzewa N."

Deklaracje nienapisane podług wzoru lub obejmujące jakiekolwiek zastrzeżenia i warunki albo niepoparte kwitem na vadium, lub wreszcie podawane po wywołaniu licytacji, będą unieważnione.

Warszawa d. 28 Wrześ. (9 Paździer.) 1862 r.
Dyrektor Wydziału,
Rzeczywisty Radca Stanu, Muszyński.
za Naczelnika Sekcji, K. Wydrzyński.

(N. D. 6200) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Z powodu spełzłej bezskutecznie w drugim terminie to jest w dniu 5 (17) b. m. i r. licytacji na wydzierżawienie przez r. 1863 dochodu propinacji w mieście Osmolinie, od dotychczasowej sumy rs. 1350 w biurze Rządu Gubernialnego odbytej, podaje do powszechnej wiadomości, że przed Naczelnikiem Powiatu lub delegowanym z jego strony urzędnikiem w Magistracie miasta Osmolina odbywać się będzie w skróconym terminie w dniu 28 Listopada (10 Grudnia) r. b. nowa głośna licytacja na wydzierżawienie tego dochodu od obniżonego 1/4 część pretium, czyli od sumy rs. 4012 kop. 50 in plus.

Każdy przeto mający chęć ubiegania się o tę dzierżawę winien stawić się osobiście w miejscu wskazanem i okazać przy licytacji vadium 1/10 części powyższej sumy wyrównywające, które odstępującemu zaraz zwróconem będzie, zaś utrzymującego się na kaucję po skompletowaniu do wysokości 1/5 części sumy zalicytowanej przez czas dzierżawy zatrzymanem będzie.

Bliższe warunki, w każdym dniu wyjąwszy świątecznych w Magistracie pomienionego miasta przejrzane być mogą.

Warszawa d. 9 (21) Listopada 1862 r.
za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, Strożycki.
za Naczelnika Kancelarji, Gurowski.

(N. D. 5892) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 22 Listopada (4 Grudnia) r. b. od godziny 10 z rana do 1 z południa w biurze Rządu Gubernialnego Radomskiego na sali zwykłych posiedzeń odbywać się będzie in minus licytacja przez opieczętowane deklaracje na dostawę dla stacji transportowych różnych efektów a mianowicie:

a) Koszul płóciennych 61 po k. 70, razem rs. 42 k. 70; b) spodni płóciennych 58 po k 60, razem rs. 34 k. 80; c) kapot sukiennych 149 po rs. 3 k. 50, razem rs. 556 k. 50; d) spodni sukiennych 17 po rs. 1, razem rs. 17 e) butów par 181 po rs. 1 k. 50, razem rs. 271 k. 50; f) kajdan na ręce sztuk 25 po rs. 1 k. 80, razem rs. 45; g) kajdan na ręce i nogi sztuk 10 po rs. 3, razem rs. 30; h) kłódek do zamykania kajdan sztuk 20 po k. 45, razem rs. 9; i) kłódek do zamykania aresztów sztuk 7 po k. 90, razem po rs. 6 k. 30, w ogóle rs. 1012 k. 80.

Mający przeto chęć podjęcia się tej entrepryzy zechcą podać swe deklaracje w oznaczonym dniu i godzinie napisane podług wzoru poniżej zamieszczonego z przydołączeniem zarazem świadectwa kasy Gubernialnej lub której bądź z Powiatowych ze złożonego vadium w sumie rs. 200 które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone zostanie.

O warunkach licytacji w biurze Rządu Gubernialnego w Wydziale wojskowo-policyjnym każdego dnia przed licytacją dowiedzieć się można.

Deklaracja.

W skutek ogłoszenia Rządu Gubernialnego z dnia 25 Października (6 Listopada) r. b. Nr. 68,755 poddaję się niniejszą deklaracje, iż zobowiązuję się dostarczyć.

1 Koszul płóciennych 61 po k. N. rs. N. k. N. 2. spodni płóciennych 58 po k. N, rs. N. k. N. 3. kapot sukiennych 159 po rs. N. k. N. 4. spodni sukiennych 17 po rs. N. k. N. butów par 181 po rs. N. rs. N k. N. 6. kajdan na ręce sztuk 25 po rs. N rs. N k. N. 7. kajdan na ręce i nogi sztuk 10 po rs. N. rs. N. k. N. 8. kłódek do zamykania kajdan sztuk 20 po k. N. rs. N. k. N 9. kłódek do zamykania aresztów sztuk 7 po k. N. rs. N. k. N. w ogóle za sumę rs. N. k. N. wyraźnie rs. N. poddając się wszelkim obowiązkom i ostrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Kwit kasy N. na złożone vadium w sumie rs. 200 dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o zwrot takowego przez pocztę do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. r. 1862.

Uwaga. Ostrzega Rząd Gubernialny że deklaracje pisane być mają wyraźnie i jasno niepowinny mieć przekreśleń ani zawierać w sobie żadnych warunków i zastrzeżeń a to pod nieważnością, wszelkie liczby powtarzane powinny być pisane lub przynajmniej podpisane własnoręcznie, gdyby jednak nieumiejący pisać chciał się ubiegać na licytacji, może się postarać o napisanie deklaracji u urzędnika Sądowego i podpisać się znakami krzyża, których własnoręczność tenże urzędnik poświadczyć winien.

Radom d. 25 Paźdz. (6 Listop.) 1862 r.
Z upow. Gubernatora,
Radca Gubrnialny, Jedliński.
(3) za Naczelnika Kancelarji, Galiński.

(N. D. 6199) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 21 Listopada (3 Grudnia) r. b. odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w ciągu roku 1863 oleju czyszczonego do b. Zamku Królewskiego Pałacu Brühlowskiego i do Ratusza, w ilości mniej więcej 3660 garncy, czyli wiader 1191 1/4 od ceny rs. 4 k. 26 za jedno wiadro warunkami licytacyjnemi objętej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą entrepryzę mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania poprawek i przekreśleń wypiszą żądaną przez siebie cenę za jedno wiadro rzeczonego oleju, nadto do deklaracji dołączony być winien kwit kasy głównej ekonomicznej na złożone w tejże vadium w ilości rs. 1000 i na koszta ogłoszenia rs. 10 które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa d. 8 (20) Listopada 1862 r.
d. o. Prezydenta, Z up. Bertholdi.
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 14 (26) Listopada r. b. N. 1862, podaję niniejszą deklarację iż podejmuję się dostawy w ciągu r. 1863 oleju czyszczonego do b. Zamku Królewskiego, Pałacu Brühlowskiego i Ratusza w ilości mniej więcej wiader 1191 1/4 i żądam za jedno wiadro takiego oleju po rs wypisać literami poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym. Kwit na złożone w kasie ekonomicznej vadium w ilości rs. 1000 i na koszta ogłoszenia rs. 10 składam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia mca 1862 r.
(podpisać imię i nazwisko.)

(N. D. 6198) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 4 (16) Grudnia r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, na wydzierżawienie posesji Nr. 147 na rzecz zaległych podatków i opłat miejskich przez ciąg roku jednego poczynając od d. 1 Stycznia 1863 r. do ostatniego Grudnia t. r. od sumy rs. 1200 warunkami licytacyjnemi objętej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą dzierżawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta miasta, opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie, literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą ofiarowaną przez siebie sumę jednorocznej dzierżawy pomienionej posesji. Nadto do deklaracji dołączony być winien kwit Kasy Głównej Ekonomicznej na złożone vadium w ilości rs. 120 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą. Deklaracje zaś takie, do których vadium nie będzie złożone i kwit do nich dołączony nie zostanie, przyjęte nie będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa d. 9 (21) Listopada 1862 r.
p. o. Prezydenta, z upow. Betholdi.
(1) Naczelnik Kancelarji, Luceński.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia N. podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dzierżawy domu Nr. 147, poczynając od d. 1 Stycznia 1863 roku do dnia ostatniego Grudnia t. r. i obowiązuję się płacić dzierżawy za tenże rok rs. N. (wypisać wyraźnie literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym. Kwit na złożone w Kasie Ekonomicznej vadium w ilosci rs. 120 i na koszta ogłoszenia rs. 10 składam. Stałe moje zamieszkanie jest w N. Pisałem dnia . . . miesiąca 1862 r.
(podpisac imie i nazwisko.)

(N. D. 5889) *Dyrekcja Mennicy Warszawskiej.*

Podaje do wiadomości p. p. Jubilerów, Złotników, handlujących drogiemi kruszcami, i w ogóle wszelkich osób w Warszawie, lub na prowincji zamieszkałych, trudniących się jakąkolwiek czynnością około złota i srebra, a wyszczególnionych w ogłoszonym pod d. 26 Grud. (7 Stycz.) 1852 r. Nr. 85717 Reskrypcie Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu że wpisdo Księgi Probierskiej, w Głównej Probierni przy Dyrekcji Mennicy Warszawskiej, rozpoczyna się z dniem 19 Listopada (1 Grudnia) r. b. i trwać będzie do dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1862/3 r. Zgłaszający się osobiście, lub na piśmie do zapisu, winni okazać posiadane przez nich konsensa i wnieść przepisaną opłatę, a to pod rygorem art. 42 Najwyżej Zatwierdzonej Ustawy o Probierniach w Królestwie. Że zaś na mocy Reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 26 Czerwca (8 Lipca) 1857 r. Nr. 74750, osobom na prowincji zamieszkałym dozwolonem jest wnieść opłatę wpisową do miejscowej Kasy Gubernialnej, lub Powiatowej, (jeżeli im to będzie dogodniej) w takim więc razie winni przy zachowaniu powyższych formalności, w miejscu opłaty nadesłać Probierni przy własnem podaniu, na papierze stemplowym ceny kop. 30 przed upływem roku bieżącego, kwit Kasy miejscowej, z wniesionej za wpis opłaty.

Aby zaś nikt niewiadomością nie tłomaczył się: Dyrekcja Mennicy uwiadamia, iż do zapisu takowego obowiązani są:

a) Stosownie do art. 6 Ustawy.

1. Fabrykanci wyrobów Jubilerskich i złotniczych.

2. Fabrykanci złota i srebra ciągniętego, walcowanego i malarskiego.

3. Fabrykanci kopert, instrumentów, guzików, ozdób i wszelkiego rodzaju przedmiotów, do których złoto i srebro jest używanem.

4. Fabrykanci wyrobów galwanicznych, platerowanych i posrebrzanych, niemniej szychu i innych tego rodzaju wyrobów.

b) Stosownie do art. 19 Ustawy.

5. Oczyszczający złoto i srebro, lub tak zwane Szajblarze.

c) Stosownie do art. 36 Ustawy.

6) Wszyscy handlujący złotem i srebrem, tudzież wyrobami z tych metali jako to: Utrzymujący handle galanteryjne, jubilerskie i złotnicze, handlujący wyrobami ze złota i srebra ciągniętego, malarskiego, platerowanemi, z szychu, zegarmistrze, optycy, handlujący guzikami, wreszcie handlujący złotem i srebrem zużytem jakichbądź kształtów.

W myśl zaś tego samego artykułu ustępu lit. b. „Osoby należące do klas handlujących, a trudniące się sprzedażą złotych lub srebrnych sztabek i przedmiotów w różnych innych dozwolonych kształtach, obowiązane są zachowywać przepisy dotyczące, stemplowania drogich kruszców, niemniej zapisywać się we właściwej księdze Probierskiej, tak jak złotnicy i fabrykanci, chociażby razem prowadzili handel innemi towarami.

Warszawa d. 27 Paździer. (8 Listopada) 1862 r.
Dyrektor, Wołowski.
p. o. Kontrolera, Głównej Probierni, Pusch.

(N. D. 6143) *Administracja Księstwa Łowickiego.*

Podaje do wiadomości powszechnej, że w Zwierzyńcu pod miastem Skierniewicami położonym, oraz w miejscowej Bażantarni, znajduje się do sprzedania 200 sztuk danieli i 200 sztuk bażantów, sprzedaż odbywać się będzie po cenie następującej:

Za daniela rogacza rs. 5, za daniela kozę rs. 4, za parę bażantów rs. 4.

Osoby życzące sobie nabyć daniele lub bażanty, zgłosić się winny do Administracji Księstwa w Łyszkowicach, dla dogodności zaś pretendentów, Wójt gminy Skierniewice w Skierniewicach zamieszkały, upoważniony jest do przyjmowania należytości i ułatwienia przesyłki zakupionej zwierzyny.

Łyszkowice d. 8 (20) Listopada 1860 r.
Administrator Księstwa Łowickiego,
Pułkownik, Hauke.
Pomocnik Administratora,
Radca Dworu, J. Wojciechowski.

(N. D. 6039) *Wydział Stada Rządowego Koni w Janowie.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż z upoważnienia JW. Dyrektora Stada Rządowego koni w Królestwie Polskiem odbędzie się w dniu 3 (15) Grudnia 1862 r. w biurze Wydziału Stadnego w mieście Janowie, Powiecie Bialskim, głośna publiczna in minus licytacja na dostawę w roku 1863 różnych potrzeb dla Zakładu Stada Rządowego koni, a mianowicie:

a) Rekwizyt stajennych i artykułów magazynowych od rs. 400;

b) Ubrania dla służby stajennej od rs. 1050;

c) Światła z opałem od rs. 300;

d) Artykułów dla Apteki Stadnej i dla Szpitala rs. 200; Razem od summy rs. 1950.

Przystępujący do licytacji złożą na vadium 1/10 część summy tego oddziału którego dostawy podjąć się zechcą.

O bliższych szczegółach i warunkach zamierzonej entreprizy, może być powziętą wiadomość w biurze wydziału Stadnego w Janowie.

Janów dnia 30 Paździer. (11 Listop.) 1862 r.
(1) Inspektor Stada, Tóliński.

(N. D. 6144) *Naczelnik Powiatu Wieluńskiego.*

W dniu 27 Listopada (9 Grudnia) r. b. o godzinie 2 po południu odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Wieluńskiego głośna in minus licytacja na restaurację domu i budowę zabudowań gospodarskich dla Szkoły Elementarnej w wsi Kraszewicach (oprócz wartości drzewa bezpłatnie przez dziedzica dostarczyć się mającego) od summy anszlagowej rs. 558 kop. $48\frac{3}{4}$, przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć vadium w 1/10 części to jest rs. 55 kop. 85 do kassy Powiatu, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji odebrać będzie mógł natychmiast, lub też za wskazaniem miejsca przez pocztę takowe na koszt zwróconem sobie mieć będzie.

Wieluń d 26 Paździer. (7 Listopada) 1862 r.
Szmidecki.

(N. D. 6183) *Naczelnik Powiatu Hrubieszowskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości że w dniu 3 (15) Grudnia r. b. od godziny 8 do 11 z rana w biurze Naczelnika Powiatu Hrubieszowskiego, odbywać się będzie licytacja in minus, przez składanie opieczętowanych deklaracji, na entreprysę budowy szkoły elementarnej w m. Hrubieszowie od sumy anszlagowej rs. 789 k. 81 każdy zatem mający chęć podjęcia się tej enreprysy, obowiązany w miejscu i czasie wyżej oznaczonym stawić się, gdzie o warunkach bliższą wiadomość poweźmie, vadium 1/10 część złożyć należy.

Deklaracje do godziny 11 z rana w dniu powyższym składane być winny, podług niżej zamieszczonego wzoru, inaczej bowiem niewyraźnie napisane skrobane i poprawiane, bez dołączenia vadium lub po terminie podane przyjęte nie będą.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Hrubieszowskiego z dnia 6 (18) Listopada r. b. Nr 17877 podaję niniejszą deklarację iż obowiązuję się dopełnić roboty około szkoły elementarnej męzkiej w m. Hrubieszowie wedle zatwierdzonego planu i anszlagu za sumę rs. (tu wypisać wyraźnie literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym. Vadium w kwocie rs. 78 k. 98 dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. r. 1862

(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko.)

Hrubieszów d. 6 (18) Listopada 1862 r.

(N. D. 6182) *Naczelnik Powiatu Pułtuskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości że w dniu 27 Listopada (9 Grudnia) r. b. o godzinie 11 przed południem odbędzie się w biurze mojem minus licytacja, przez opieczętowane deklaracje, na entreprysę reperacji mostu taryfowego klasy IV na rzece Orzyc pod m. Makowem, od podwyższono o 25 0/0 procentów sumy anszlagowej, t. j. od rs. 3253 k. 85.

Każdy mający chęć podjęcia się tej entreprysy, winien do którejkolwiek kasy skarbowej, miejskiej lub Banku Polskiego złożyć w gotowiźnie na vadium rs. 325 k. 39 jako 1/10 części sumy powyżej oznaczonej i kwit depozytowy dołączyć do deklaracji, która podług poniżej dołączonego wzoru powinna być napisana, czysto wyraźnie, bez żadnych poprawek i przekreśleń a następnie złożona na ręce samego Naczelnika Powiatu, lub jego zastępcy, przed terminem oznaczonym gdyż później złożona lub nie podług dołączonego wzoru napisana, za żadną uważana będzie.

Warunki licytacyjne i kosztorysy, każdego czasu w biurowych godzinach wyjąwszy święta uroczyste w biurze mojem są do przejrzenia.

Pułtusk d. 8 (20) Listopada 1862 r.

Deklaracja.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Pułtuskiego z dnia 8 (20) Listopada 1862 r. Nr. 20172, podaję niniejszą deklarację, że podejmuję się entreprysy reperacji mostu taryfowego klasy IV na rzece Orzyc pod m. Makowem, położonego za sumę rs. (tu wypisać wyraźnie sumę literami) w ścisłem zastosowaniu się do kosztorysu zatwierdzonego, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom zawartym w warunkach licytacyjnych kwit kasy N. na złożone w niej vadium rs. 325 k. 30 dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o przesłanie do N. na mój koszt upraszam, stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. miesiąca N. 1862 roku.

(Tu podpisać wyraźnie imię i nazwisko.)

(N. D. 6187) *Magistrat Miasta Gubernialnego Płocka.*

Zawiadamia interesowane osoby że w terminie dnia 3 (15) Grudnia r. b. o godzinie 10 z rana w biurze tutejszego Magistratu odbywać się będzie głośna licytacja na wydzierżawienie dochodu kasy miasta Płocka z propinacji na rok jeden od dnia 1 Stycznia 1863 r. do dnia ostatniego Grudnia t. r. 1863 od sumy rocznej dzierżawy rs. 7455 z nadmienieniem, że wrazie gdyby żaden pretendent do licytacji od wzmiankowanej sumy rs. 7455 niezgłosił się, że wtakim razie w mowie będąca licytacja od zniżonej o 1/4 część sumy rs. 5591 k. 25 rozpocznie się in plus, niemniej że przystępujący do licytacji na vadium po rs. 745 złożyć są obowiązani.

Warunki do licytacji tej przepisane, każdego dnia w godzinach biurowych w biurze Magistratu przejrzane być mogą.

Płock 9 (21) Listopada 1862 r.
Prezydent, Boglewicz.

(N. D. 6184) *Naczelnik Powiatu Radzyńskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w biurze Naczelnika Powiatu tutejszego w trzecim terminie odbywać się będzie d. 10 (22) Grudnia 1862 r. o godzinie 11 przed południem na entreprysę budowy drewnianej cerkwi r. g. we wsi Wola Wereszczyńska i urządzenie tam Ikonostasuin minus licytacja przez składanie opieczętowanych deklaracji od sumy rs. 276 k. 87 1/2 anszlagiem przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pod dniem 21 Lipca (2 Sierpnia) r. b. N. 7632/323 zatwierdzonym wykazanej, mający więc chęć podjęcia się tej entreprysy zechcą w powyższym terminie zgłosić się do biura Naczelnika Powiatu Radzyńskiego i złożyć opieczętowaną deklarację na stemplu przy załączeniu świadectwa kasy Powiatowej lub innej skarbowej na złożone w niej vadium w kwocie rs. 276 k. 28 1/2 deklaracje takowe do godziny 11 przed południem w dniu powyższym jako terminie do licytacji oznaczonym składane i spisane być powinny podług niżej zamieszczonego wzoru inaczej bowiem niewyraźnie napisane lub skrobane i poprawiane bez dołączenia vadium lub w nieoznaczonym terminie podane przyjęte nie będą, warunki do licytacji plan i anszlag kosztów każdego czasu w godzinach biurowych prócz dni świątecznych i galowych są do przejrzenia w biurze Naczelnika Powiatu Radzyńskiego.

Radzyń d. 20 Listopada 1862 r.
Radca Kolegjalny, Jaworski.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Radzyńskiego z dnia 20 Listopada 1862 r. Nr. 16631 podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wybudować z drzewa cerkiew r. g. we wsi Wola Wereszczyńska i urządzić w niej Ikonostas według planu i anszlagu przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pod dniem 21 Lipca (2 Sierpnia) r. b. N 7632/323 zatwierdzonego na sumę rs. k. wyraźnie rs. N. k. N. poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom objętem w warunkach licytacyjnych.

Zaświadczenie kasy N. na złożone w niej vadium rs. 276 k. 28 1/2 załączam w razie nieutrzymania się przy licytacji złożone vadium sam osobiście odbiorę lub na koszt mój przez pocztę N. zwrócić upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N. miesiąca N. roku 1862.
(podpisać wyraźnie imię i nazwisko.)

(N. D. 6119) *Винцентская Таможня.*

Объявляетъ что 3 (15) Декабря сего года и въ послѣдующіе затѣмъ дни, будутъ продаваться съ публичнаго торга при сей Таможнѣ конфискованные товары, какъ то: бумажныя, шерстяныя и льняныя издѣлія, а также разныя мѣлочныя вещи и чай, всего по оцѣнкѣ примѣрно до 5000 руб. сер.

(3) д. Винцента 6 Ноября 1862 г.

(N. D. 6180) *Pisarz Trybunału Cywilnego I. Instancji Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Podaje do wiadomości, iż na żądanie Albina Hejnik Patrona Trybunału, jako głównego opiekuna nieletnich: a) Aleksandra-Bolesława dwóch imion, b) Aurelji-Franciszki dwóch imion rodzeństwa Grabskich, po Wincentym i Justynie mał. Grabskich pozostałych SSrów, w mieście Kaliszu zamieszkałego, zamieszkanie prawne co do tego interesu u Franciszka Nowickiego Patrona Trybunału w Kaliszu zamieszkałego, do popierania tej subhastacji ustanowionego Obrońcy, obrano mającego, aktem zajęcia przez Franciszka Roweckiego Komornika przy Trybunale Kaliskim, w dniu 6 (18) Sierpnia 1862 r. sporządzonym, zajęte zostały na sprzedaż w drodze przymuszonego wywłaszczenia:

DOBRA ZIEMSKIE
część wsi Sycanowa lit. C.

składająca się z części III. wsi Sycanowa literą C. oznaczona i folwarku tegoż nazwiska, w gminie Marzenin, Parafji Sędziejowice, w Okręgu Szadkowskim, Powiecie Sieradzkim, Gubernii Warszawskiej położone, odległe od miasta Łasku, wiorst 7, od miasta Zduńskiejwoli wiorst 10, od miasta Widawy wiorst 20, od miasta Szadku wiorst 21, od Sieradza wiorst 23, graniczy od wschodu słońca z wsiami Buczkiem i Wolą Buczkowską, na południe z wsią Luciejewem, na zachód z wsią Kamostkiem, na północ z wsią Dąbrową, Florentyny-Zofij dwóch imion z Kwiatkowskich 1. ślubu Byczewskiej, 2. Karsnickiej, Cyprjana Karsnickiego małżonki własne, i w posiadaniu tychże małżonków Karsnickich będące, obejmujące w sobie rozległości w ogóle włók 9 mórg 12, miary nowopol. czyli dzies. 135.

Grunta należą do kl. II. III. i IV.

Granice ze wszech stron są jawne, kopcami, miedzami i drogami oznaczone, a kontrowers żaden nie egzystuje.

W dobrach tych znajduje się karczma, z której za wyszynk trunków Michał Tylski szynkarz pobiera 20 procent. Komorników odrabiających po dni 3 ręczno tygodniowo jest 7, a komornic odrabiających po dniu 1, trzy. Zaś starozakonny Herszel Brem z mieszkania płaci czynszu rs. 7 k 50, a Józef Kawecki z ogrodu płaci rocznie czynszu rs. 22 k. 50.

Inwentarza żywego i martwego, do gruntu przywiązanego, nie masz żadnego, jak równie zakładów fabrycznych i samych fabryk.

Zresztą szczegółowe opisanie, podatki i ciężary, w akcie zajęcia są zamieszczone.

Akt zajęcia wyż z daty powołany, Janowi Ługowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Szadkowskiego w dniu 5 (17) Wójtowi Gminy Marzenica Michałowi Sielskiemu, Cyprjanowi Karsnickiemu jako ustanowionemu dozorcy i Florentynie-Zofii dwóch imion z Kwiatkowskich 1. ślubu Byczewskiej, 2. Karsnickiej, Cyprjana Karsnickiego małżonce, czyli obojgu małżonkom Karsnickim, w dniu 8 (20) Października 1862 r. doręczony, następnie do księgi wieczystej tych dóbr w Kancelarji Ziemiańskiej, Gubernii Warszawskiej w Kaliszu pod dniem 25 Października (6 Listopada) t. r. wniesiony, a do księgi zaregestrowań Trybunału tutejszego w dniu 3 (15) Listopada t. r. wpisany i zaregestrowany został.

Sprzedaż dóbr tych odbywać się będzie na audjencji Trybunału Cywilnego I. Instancji Gubernii Warszawskiej w Kaliszu w miejscu zwykłych posiedzeń.

Warunki licytacji i sprzedaży, oraz zbiór objaśnień, w biurze Pisarza Trybunału i u popierającego sprzedaż Franciszka Nowickiego Patrona, każdy z interesentów przejrzeć sobie może.

Pierwsze ogłoszenie warunków licytacji i przedaży na audjencji Trybunału tutejszego w dniu 21 Grudnia 1862 r. (2 Stycznia 1863 r.) o godzinie 10 z rana nastąpi.

Kalisz d. 5 (17) Listopada 1862 r.
Pisarz Trybunału,
Asesor Kolegjalny, Józef Migórski.

(N. D. 6197)

Dobra w Powiecie Konińskim położone, zupełnie w gospodarstwie urządzone i dobrze zabudowane, rozległe przeszło włók 29, mające ziemię dobrą w większej połowie pszenną, odległe od miasta Słupcy i szosy o wiorst 8, a składające się z jednego folwarku i wsi czysto-folwarcznej, oraz dwóch osad wieczysto-czynszowych, 15 gospodarstw obejmujących; są z wolnej ręki do sprzedania wraz z inwentarzami żywemi i martwemi; mający chęć kupna, zgłosić się zechcą do Rejenta Łąckiego w Koninie.

(1) Franckiewicz.

DONIESIENIA KSIĘGARSKIE.

(N. D. 6142)

На 1863 годъ.

БИРЖЕВЫЯ ВѢДОМОСТИ,

Газета Финансовъ, Торговли и Политики (выходятъ ежедневно.)

Подписная цѣна на годъ: безъ доставки 9 руб., съ доставкою въ С. Петербургѣ 10 руб., съ пересылкою во всѣ губерніи 12 руб.

Подписка принимается въ С. Петербургѣ въ конторѣ редакціи Биржевыхъ Вѣдомостей на Конногвардейской Бульварѣ въ д. Стунѣевой N. 11 и въ Газетныхъ Экспедиціяхъ С. Петербургскаго и Московскаго Почтамтовъ.

(2) С. Петербургъ 19 Октября 1862г.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 6206) Syn mój nieletni Lajbuś czyli Lewek Dyament, nad którym po śmierci ojca ustanowioną jestem główną opiekunką, zamierza wejść w związki małżeńskie, oraz spisać intercyzę przedślubną bez mojego zezwolenia, upraszam przeto WW. Rejentów i Urzędników Stanu Cywilnego, ażeby w zastosowaniu się do art. 211 K. C. Polskiego, oraz art. 15 i 180 pr. o małżeństwach z r. 1836, podobnego rodzaju czynności względem tegoż syna mego nieuskuteczniali.

Warszawa d. 14 (26) Listopada 1862 r.
Hanna 1go ślubu Dyament, 2go Flatto.

(N. D. 6216) Do dzisiejszego Nru Dziennika Powszechnego dołącza się Wykaz wyciągniętych losem d. 31 Października (12 Listopada) 1862 r numerów Certyfikatów lit. A. wystawionych przez Bank Polski na mocy upoważnienia Rady Administracyjnej z d. 9 (21) Listopada i 28 Grudnia (9 Stycznia) roku 1837/8 w zamian za Obligacje Cząstkowe z pożyczki 150 milionowej.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.